Nr 263. Kraków, 16 Listopada — Sobota. Rok 1872.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . . . | rocznie złr. 20 — | kwartalnie złr. 5 — | miesięcznie złr. 2 — |
| we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“ | „ „ 21 — | „ „ 5 c. 25 | „ „ 2 — |
| **Pocztą** w państwie austryackiem | „ „ 24 — | „ „ 6 — | „ „ 2 c. 25 |
| „ do całych Niemiec | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ tal. 1 sgr. 15 |
| „ do Francyi i Anglii | „ frank. 108 | „ frank. 27 | „ frank. 10. |
| „ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ frank. 80 | „ frank. 20 | „ frank. 7. |

**Listy** z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

## Kraków 15 listopada.

Wszystkie parlamenta kontynentalne nie wychodzą ze stanu przeobrażenia. Zwłaszcza zmienione formy rządu w Prusiech i we Francyi nie mogą jeszcze dobrać sobie odpowiedniego konstytucyjnego narzędzia.

Uderzają też przeciwieństwem dwie mowy, które przypadkiem jednego dnia się spotkały: mowa tronowa odczytana przez ministra jenerała Roona otwierająca sejm pruski i mesaż Thiersa odczytany w zgromadzeniu narodowem, a który dopiero z telegraficznej znamy treści. W obu tych mowach najważniejsze punkta ściągają się do kwestyi zmian konstytucyjnych, a mianowicie do kwestyi naznaczonej tylko, ale łatwo dającej się odgadnąć, do kwestyi izby wyższej.

Imperializmowi pruskiemu, który działa za pomocą liberalizmu, jak imperializm napoleoński działał za pomocą demokracyi, zawadza w nałożeniu żelaznej wszechwładzy państwa opór konserwatywnych żywiołów społecznych, reprezentowanych w Izbie panów. Zamach konstytucyjny na niezawisłość tej instytucyi nie ulega już wątpliwości, bo dowolne nominacye nowych członków tej izby a usunięcie dawnej normy składu tej izby (dziedzicznych i obieralnych jej członków) równa się zupełnemu jej zniesieniu. Natomiast prezydent rzeczypospolitej francuskiej zdaje się zapowiadać przejście do systemu dwuizbowego.

Kontrast ten należy do najdziwniejszych fenomenów naszej epoki. Kto mógł przypuszczać, że zwycięstwo militaryzmu pruskiego, ogłoszenie cesarstwa, liczne annexye, zgoła tak olbrzymia przewaga uzyskana w skutek silnej zachowawczej organizacyi pruskiej — obróci się na korzyść kierunków skrajnych, a państwo najpierw zwolnić się będzie chciało z balastu konserwatywnych żywiołów stronnictwa krzyżowego i junkrów, które miało przewagą zapewniać w wzmocnieniu i wzroście dawnej organizacyi państwa? Kto mógł sądzić natomiast, że we Francyi obalenie cesarstwa, przejście Komuny i ogłoszenie republiki wywoła właśnie te usiłowania wzmocnienia podstaw konserwatywnych?

Wszystko to świadczy nietylko o szybko zmieniających się rolach państw i narodów, ale nadto dowodzi, że forma rządu w dzisiejszych czasach nic nie stanowi, skoro ta forma nie jest wypływem zasady, ale skutkiem wypadku.

Państwo w Niemczech nie potrzebuje szukać podwaliny w społeczeństwie, bo się sądzi samo w sobie zbyt potężne, odrzuca przeto i burzy te podwaliny, które mu służyły za rusztowanie, kiedy gmach jedności niemieckiej był dopiero w planie i przygotowywały się nań cegły, wyciągały z góry mury. Teraz rusztowanie to dawnej organizacyi pruskiej zbyteczne, w oczach architekta zasłania ono już tylko wspaniałą facyatę i podtrzymuje to, co dla symetryi zjednoczenia Niemiec lub wszechwładzy państwa zburzyć trzeba.

Przeciwnie we Francyi, aby wzmocnić prowizoryczną budowlę rzeczypospolitej, trzeba szukać materyału na rusztowanie, trzeba szukać społeczności z tą rzeczpospolitą i podziałem atrybucyi ustawodawczych uchronić ją od przewagi zgromadzenia narodowego. Imperyalizm pruski posługuje się liberalizmem i wydaje wojnę religii i zachowawczym interesom społeczeństwa; p. Thiers nie przestaje głosić rzeczypospolitej konserwatywnej. W dwóch tych przeciwnych kierunkach stwierdza się jednak odwieczna prawda, że burzyć łatwo, ale budować trudno.

Plany rządu pruskiego aż nadto mają zapewnione powodzenie. Cóż im bowiem może stawać na przeszkodzie? Opozycya izby wyższej sięga na nią tylko jeśli nie dekret śmierci, to pozbawienie jej niezawisłego charakteru.

Plany p. Thiersa rozbijają się już za samym brakiem materyału, z którego sędziwy mąż stanu coś mógłby budować stałego.

To też program jego ujęty w mesażu nie sięga daleko, ogranicza się tylko na biuletynie pomyślnego chwilowego stanu, który, dzięki olbrzymim zasobom naturalnym Francyi — przedstawia niejakie polepszenie pod względem finansowym i ekonomicznym.

Daremnieby ktoś szukał w mesażu prezydenta rzeczypospolitej wskazówek polityki europejskiej. Samo potrącenie o nią musiałoby wywołać upokarzające wyznania: wszak jeszcze ziemia francuzka nieuwolniona z okupacyi pruskiej, a wielki rząd wypadków i interesów europejskich oddalił się od granic Francyi. Mesaż przeto jest przeważnie wewnętrznym, i choć nie brak w nim zapewnień o dobrych stosunkach z mocarstwami Europy, bo wyznania podobne nasuwałyby odosobnienie Francyi podczas zjazdu berlińskiego.

Mimo tego wewnętrznego charakteru mowy Thiersa, nie znajdujemy w niej, o ile z telegramu wnosić można, zapowiedzi reform i prac wewnętrznych. Wszystko daje się zredukować do tych dwóch wyrażeń: potrzeba porządku i konserwatywnej republiki. Lecz aby te wyrażenia nie były tylko słowami, potrzeba szeregu zadań i prac, które już nie od prezydenta ale od zgromadzenia narodowego zawisły. Skład zaś zgromadzenia wzmocniony posterunkiem nowo obranych radykalnych posłów, nie wróży jeszcze, aby z pola walki stronnictw zejść można do ustalenia owych zasad porządku i konserwatyzmu.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

### Lwów 13 listopada.

Poseł Chrzanowski, członek komisyi edukacyjnej przez sejm właśnie wybranej, otrzymawszy od tej komisyi polecenie wypracowania projektu zasad do ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, mianowicie zasad obejmujących finansową i ekonomiczą stronę tej ustawy, przedłożył 9go t. m. tejże komisyi projekt, który tu w streszczeniu podaję:

Ustawa o zakładaniu, urządzeniu i utrzymywaniu szkół początkowych w Galicyi oraz o uczęszczaniu do nich, którą to ustawę komisya edukacyjna sejmowa ma ułożyć, a Sejm uchwalić, powinna przyjąć zasady orzeczone ustawą szkolną zasadniczą uchwaloną d. 14 maja 1869 r. dla wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Albowiem po 1sze zasady wspomniane są wogóle dobre; po 2re, że gdyby ustawa, którą ma uchwalić Sejm galicyjski, odstąpiła od tych zasad, nie otrzymałaby sankcyi, pozostałaby martwą literą a wychowanie początkowe w kraju naszym w dotychczasowym smutnym stanie.

Jednak wspomniona ustawa zasadnicza szkolna dla wszystkich krajów monarchii wydana, pozostawiła ustawodawstwu krajowemu rozstrzygnięcie kilku ważnych punktów, przez postanowienie odpowiednich krajowi zasad; oraz pozostawiła temuż ustawodawstwu krajowemu rozwinięcie i zastosowanie orzeczonych przez siebie zasad, szczegółowemi przepisami, odpowiedniemi krajowym stosunkom i miejscowym potrzebom.

Jakoż według tej normy uchwaliło już w jesieni 1869 i w 1870 r. czternaście sejmów krajowych w państwie rakuskiem szczegółowe dla swoich krajów ustawy o zakładaniu, urządzeniu i utrzymywaniu szkół ludowych, oraz ustawy regulujące prawne stosunki nauczycieli szkół ludowych. Według tego także prawidła ułożone być powinny projekty obu ustaw szkolnych, które ma uchwalić sejm galicyjski.

Po tem założeniu przechodzi sprawozdanie p. Chrzanowskiego do treści projektu:

Ustawa zasadnicza o szkołach początkowych dla całego państwa wydana, postanowiła przymusowe zakładanie szkół początkowych wszędzie, gdzie je należy założyć, aby wszystkie dzieci mogły otrzymywać w nich naukę początkową. Pod tym względem orzekła w § 59 następującą zasadę, którą wszystkie ustawy szkolne krajowe powtórzyły jako § 1:

„Obowiązek zakładania szkół początkowych ureguluje ustawodawstwo krajowe przy zachowaniu zasady, iż szkoła początkowa ma być wszędzie założona, gdzie na przestrzeni pół mili kwadratowej jest więcej jak 40 dzieci w wieku szkolnym, (licząc według pięcioletniego przecięcia), dla których najbliższa szkoła leży dalej niż o pół mili.“

Ustawa szkolna dla Galicyi uchwalić się mająca powinna przyjąć powyższą zasadę i wprowadzić ją stopniowo w wykonanie w następujący sposób:

W ciągu lat pięciu i w miarę jak seminarya nauczycielskie dostarczać będą nauczycieli posiadających uzdolnienie ustawą przepisane, zakładane będą kolejno szkoły ludowe według prawidła, iż najprzód założone zostaną w miejscach, w których na przestrzeni pół mili kwadratowej jest więcej niż 80 dzieci w wieku szkolnym będących, dla których najbliższa szkoła leży dalej niż o pół mili; następnie założyć szkołę należy tam, gdzie na przestrzeni pół mili jest 70 dzieci w wieku szkolnym, dla których najbliższa szkoła leży dalej niż o pół mili, i tak dalej kolejno, dopóki nie powstaną szkoły ludowe wszędzie, gdzie założone być winny odpowiednio zasadzie orzeczonej w ustawie zasadniczej szkolnej z 14 maja 1869 r. której to zasady wykonanie spowoduje, że całe młode pokolenie ludu otrzymywać będzie naukę początkową.

Szczegółowe postanowienia tej projektowanej ustawy krajowej szkolnej orzekną także, w jakim razie, w miejscu, w którem powinna według powyższej zasady powstać nowa szkoła, ma nauczać dzieci nauczyciel przybywający codziennie z najbliższej szkoły. Podobne postanowienie bliżej określone zawiera § 2 ustaw szkolnych styryjskiej, szląskiej i czeskiej z 1870 r.

Określiwszy zasadę, gdzie mają być zakładane i utrzymywane szkoły początkowe i sposób przeprowadzenia tej zasady, przechodzi następnie p. Chrzanowski w swoim projekcie do orzeczenia i zastosowania zasad: kto i jaki ma obowiązek co do zakładania i utrzymywania tychże szkół.

Główną pod tym względem zasadę postanowiła także ustawa zasadnicza szkolna z 14 maja 1869 r., orzekając w §§ od 62 do 67, iż obowiązek założenia i utrzymywania szkół początkowych ciąży w pierwszym rzędzie na gminie a w drugim na kraju całym. Ustawodawstwu krajowemu pozostawiła ta ustawa zasadnicza oznaczenie stosunku, w jakim współdziałać mają przy zakładaniu i utrzymywaniu szkoły, te dwa czynniki: gmina i kraj, gdyż wezwanie okręgu szkolnego do współdziałania pozostawiła całkiem ustawom krajowym. Pozostawiła nawet ustawodawstwu krajowemu zupełną swobodę orzekania, czy mają być utworzone krajowe fundusze dla pokrywania wydatków na utrzymanie szkół początkowych mianowicie na pensye nauczycieli (§ 64).

Dalej w referacie swym przytacza p. Chrzanowski szczegółowo, jakie zasady co do tego współdziałania gminy, okręgu i kraju przy utrzymywaniu szkół początkowych, przyjęły ustawy krajowe uchwalone r. 1869 i 1870 przez sejmy szląski, morawski, czeski, niższo i wyższo austryacki, stryjski, salcburski itd. Mianowicie wykazał, że ustawy sejmowe dla Wyższej Austryi i Salzburga, włożyły na gminę tylko obowiązek dostarczenia odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły, opału dla niej, ziemi na praktyczną naukę, mieszkania dla nauczyciela; zaś funduszowi krajowemu poleciły pokrywać wszystkie płace nauczycieli czynnych i pensye wysłużonych. Ten zaś fundusz krajowy szkolny poleciły utworzyć z funduszu szkolnego normalnego, z zapisów osób prywatnych na szkoły, z dodatków płaconych przez gminy na utrzymanie szkół, wreszcie z podatku na szkoły, rozkładanego na cały kraj. (§§ od 36 do 41 ustawy wyższo-austryackiej i § 37 ustawy salcburskiej). Jednak większość ustaw w krajach austryackich, obowiązek zakładania i utrzymywania szkoły początkowej włożyła przeważnie lub wyłącznie nawet na gminę lub okrąg szkolny, oznaczając tylko na jakie potrzeby szkoły i w jakich razach przyjść powinien gminom w pomoc kraj cały swoim funduszem.

Po przytoczeniu postanowień z ustaw szkolnych obowiązujących w różnych krajach monarchii co do obowiązków gminy i kraju przy zakładaniu i utrzymywaniu szkół początkowych, przystąpił p. Chrzanowski w swym referacie do zaprojektowania zasad pod tym względem dla ustawy szkolnej dla Galicyi, zasad zgodnych z głównem a przytoczonem wyżej prawidłem, postanowionem w ustawie zasadniczej państwowej, odpowiednich zaś stosunkom krajowym. Przy tem oświadczył, iż nagina swoje zdanie ile możności do finansowego położenia kraju i do zapatrywania większości, gdyż idzie mu nie o postawienie teoretycznej zasady, lecz o zaprojektowanie ustawy, którąby była uchwaloną i najłatwiej przeprowadzoną.

*Obowiązki gminy szkolnej* pod względem zakładania i utrzymywania szkoły początkowej.

Założenie i utrzymywanie szkoły początkowej w każdem miejscu, w którem niniejsza ustawa założyć ją i utrzymywać nakazuje, jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem gminy szkolnej. Gminę szkolną stanowią: w miastach, gmina miejscowa miejska; we wsiach, gmina miejscowa i obszar dworski. Szczegółowe przepisy rozwiną zasadę, iż obowiązek założenia i utrzymywania szkoły, ciążący w pierwszym rzędzie na gminie szkolnej, rozłożyć należy między gminę miejscową i obszar dworski w stosunku do ludności gminy i obszaru.

Obowiązek założenia i utrzymywania szkoły początkowej wkłada na gminę szkolną następujące powinności:

Po 1sze gmina szkolna powinna dać pomieszczenie dla szkoły lub zbudować dom szkolny odpowiedni przepisom niniejszej ustawy (§§ 14, 15, 16 i 17 ustaw szkolnych czeskiej, morawskiej itd.)

Po 2gie gmina szkolna wiejska obowiązana jest dać przynajmniej morg ziemi dla praktycznej nauki rolnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, oraz o ile możności, drugi morg ziemi na ogród dla nauczyciela. Gmina szkolna miejska obowiązaną jest wyznaczyć plac odpowiedni na ćwiczenia gimnastyczne dla dzieci chodzących do szkoły początkowej (§ 63 ustawy zasadniczej szkolnej.)

Po 3-cie, do gminy szkolnej należy utrzymanie w dobrym stanie domu szkolnego, dostarczenie sprzętów szkolnych i opału dla szkoły.

Po 4-te, gmina szkolna obowiązaną jest wnosić corocznie do kasy powiatowej lub gminnej na płacę dla nauczyciela lub nauczycieli własnej szkoły początkowej, taką kwotę, aby taż kwota — wraz z zasiłkiem 100 do 200 zr. czyli przeciętnie 150 zr. rocznie, płaconym ze skarbu krajowego dla każdej szkoły początkowej zakładanej lub istniejącej, a niemającej dostatecznego uposażenia — wystarczała na pokrycie rocznej płacy nauczyciela lub nauczycieli, oznaczonej postanowieniami niniejszej ustawy. Naturalnie może każda gmina wnosić do kasy większą kwotę, aby płaca nauczyciela była wyższą nad minimum oznaczone ustawą. — Darowizny i zapisy osób prywatnych i korporacyj na uposażenie szkół początkowych, liczą się na poczet tego, co gmina dać jest obowiązaną na uposażenie swej szkoły, wyjąwszy wyraźnego a odmiennego w zapisie warunku i wyjąwszy przypadków oznaczonych szczegółowemi postanowieniami ustawy.

Wszystkie dotychczasowe uposażenia szkół początkowych przez gminy, korporacye i osoby prywatne pozostają w swej mocy. Jednak jeżeli to uposażenie tak jest niedostateczne, że wraz z zasiłkiem płaconym przez fundusz krajowy (według niniejszego projektu) nie odpowiada przepisom niniejszej ustawy, gmina powinna powiększyć uposażenie swej szkoły.

Dokończenie prześlę jutro.

### Lwów 14 listopada.

Wczoraj odbyło się długotrwające posiedzenie koła, na którem na żądanie wyrażone przez p. Skrzyńskiego, członkowie delegacyi, a mianowicie pp. Grocholski i Zyblikiewicz, zdawali sprawę z czynności delegacyjnych, z motywów, które kierowały ich czynnościami i w ogóle ze stanowiska ostatniej delegacyi. Ztąd wywiązała się bardzo ciekawa i umiarkowana polemika, w której głównie brali udział pp. Krzeczunowicz, Chrzanowski i inni.

### Biała 13 listopada.

W przeszłym tygodniu rozesłał wójt z Lipnika pod Białą Jakób Lindert, który jest maszynką niemieckich kulturträgerów, okólnik do wszystkich wójtów całego Starostwa Bialskiego, następującej dosłownej osnowy:

„Do pana Naczelnika gminy w.....

„Niniejszem ośmielam się Pana na środę t. j. dnia 13 listopada b. r. o godzinie 10 rano do biura urzędu gminnego w Lipniku N. K. 10 przy Białej, z wyborcami, którzy posła na Sejm krajowy wybierali, uprzejmie zaprosić, z nadmienieniem, ażebyś Pan pieczęć urzędu gminnego ze sobą wziąść zechciał, albowiem rozchodzi się o podpis petycyi wystosowanej do Wysokiego Sejmu krajowego we Lwowie

w sprawie zmiany prawa o konkurencyi drogowej.
„ propinacyi,
„ kosztach leczenia
„ i wcielenia obszarów dworskich do gmin,

a upraszam Pana tem pewniej przybyć, ponieważ sprawa ta dąży do uwolnienia gmin wiejskich od większych ciężarów, jakie w porównaniu z większemi posiadłościami ponosiły.“

Lipnik, dnia 7 listopada 1872.

*Lindert* w. r.

W skutek więc tego wezwania, przybyli wyborcy włościanie w dniu dzisiejszym do Lipnika i tam w urzędzie gminnym przeczytał im młynarz z Osieka Lekki, wystosowaną do Sejmu petycyę:

1) o zmianę prawa o konkurencyi drogowej,
2) „ „ „ propinacyi,
3) „ „ „ kosztów leczenia,
4) o wcielenie obszarów dworskich do gmin, a w końcu
5) o bezpośrednie wybory posłów do Rady państwa.

Po odczytaniu tej petycyi, zabrał Lindert wójt z Lipnika, posiadacz wielkiej fabryki cegieł, dekorowany Niemiec, jako przewodniczący, głos, i po wykazaniu, jak zgubne są dla włościan ustawy, których zmiany petycya się domaga, ozwał się następującemi słowy: „Sejm składa się ze szlachty i z adwokatów, którzy ludek wiejski w ciemnocie, ogłupieniu i poddaństwie utrzymywać usiłują, wybiera z pośród siebie t. j. ze szlachty delegatów do Rady państwa. Aby temu tamę położyć, potrzeba bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Tym sposobem będzie mógł ludek wiejski z pośród siebie takich tylko kandydatów do Rady państwa posyłać, którzyby jego tylko sprawę w Wiedniu popierali.“

Po takiej podżegającej przemowie, zabrał głos p. Józef Szporek, organista z Wilkowic; oświadczył on się za petycyą, jednakowoż jedynie tylko co do pierwszych czterech punktów, z tym dodatkiem, że niedostateczność ustawy w tym względzie Wysoki Sejm już sam uznał, i że w całym kraju nie znajdzie już człowieka wykształconego, któryby także na pierwsze cztery punkta tej petycyi się nie zgodził, że przeto nic nowego p. Lindert nam tu nie poddaje, albowiem nawet już nasza Rada powiatowa podobną petycyę do sejmu wniosła. Z nowych rzeczy widzę tylko dodatek o wyborach bezpośrednich do Rady państwa, a pan Lindert postąpił sobie nieuczciwie, jeśli nie trzyma się programu zapowiedzianego zaproszeniem, a mieszając groch z kapustą, chce obok rzeczy pożytecznych, najszkodliwszą i najzgubniejszą dla kraju myśl, która się w głowach wrogów naszych wylęgła, do petycyi przypiąć. Po wyjaśnieniu kolegom swoim szkodliwości bezpośrednich wyborów w kraju naszym, zaklinał ich, aby nie dali się ułowić w nastawioną im przez własnych wrogów ponętę.

Widząc p. Lindert, jakie silne wrażenie wymowne słowa Szporka na włościan zgromadzonych zrobiły, przerwał mu mowę, wołając w niebogłosy: „Nie wierzcie panu Szporkowi; on zdradza nasze interesa, bo został przez szlachtę do Rady powiatowej wybrany, przeto ich piosnkę śpiewa.“ A gdy Szporek chciał dalej mówić, odebrał mu głos z groźbą, że gdy nie przestanie mówić, to jeszcze innych drażliwszych środków użyje.

Wtedy zaprotestował Szporek przeciw legalności zebrania, które bez pozwolenia Starostwa się odbywało i na które wyborcy z miast zaproszeni nie byli, jak również przeciwko 5mu punktowi petycyi o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich i na czele kilkunastu włościan, opuścił salę obrad, nie chcąc się narażać na burdę, której wykonaniem przewodniczący mu zagroził.

Po wyjściu jego, podpisywali pozostali wójci i wyborcy, niektórzy własnoręcznie, po największej zaś części przez Jakuba Kozaka wójta z Bestwinki znakiem krzyża, petycyę, wyciskając na niej pieczęcie urzędowe gmin.

Petycya ta ma być odesłana na ręce posła Chrapka, z poleceniem, aby jeszcze podpisy posłów kilku uzyskał i takową marszałkowi Sejmu przedłożył.

Z całej sprawy jasną jest rzeczą, że poczciwy nasz lud jest pod każdym względem przez wrogów kraju wyzyskiwanym i w swej niewiadomości przykłada rękę do własnej zguby.

Ale zapyta kto: czemu komisarz rządowy nie przerwał buntowniczej mowy Linderta? Odpowiedź krótka: nie było żadnego komisarza, pomimo, że rzecz działa się tuż pod bokiem Starostwa, albowiem zaledwie w oddaleniu paręset kroków; zdaje nam się, że Starostwo nie postąpiło w myśli ustawy, jeśli znanym wichrzycielom zostawiło wolne pole do popisów bezkarnych; niemniej nie może się Starostwo niewiadomością o zebraniu zasłaniać, gdyż niepodobna przypuścić, aby od urzędów gminnych i od kilkuset zaproszonych wyborców nie doszły Starostwa wieści o tem zgromadzeniu.

Inne to muszą być powody, i spodziewamy się, że takowe przez Namiestnictwo dochodzone będą.

Niemniej spodziewamy się, że Rząd także w dobrze zrozumianym interesie własnym sprawę p. Linderta sądom karnym przekaże — albowiem podżeganie w tak ogromnych rozmiarach jednego stanu przeciw drugim i przeciw najwyższej reprezentacyi krajowej, mogłoby się w skutkach swoich tak donośnem okazać, żeby i pan Starosta, któremu od trzech miesięcy bezpieczeństwo powiatu Bialskiego powierzonem zostało, mógłby się go w końcu przestraszyć.

### Wiedeń 14 listopada.

Jeżeli znowu jaka nie zaszła niespodzianka, to w chwili, gdy list ten piszemy, sejm tyrolski albo jest zamkniętym, albo też interpelanci ustąpili, a marszałek Dr Rapp odebrał przyrzeczenie od rektora Dra Ullmanna. Na wczorajszem bowiem posiedzeniu — po dokonaniu wyborów do Rady państwa — namiestnik hr Taaffe wezwał marszałka sejmowego do odebrania przyrzeczenia od Dra Ullmanna, dawszy poprzednio dość ostrą odpowiedź na interpelacyę większości sejmowej. Poseł Di Pauli wniósł odroczenie posiedzenia, aby interpelanci mieli czas zastanowić się nad odpowiedzią rządu. Na dzisiejszem więc posiedzeniu rozstrzygnie się los sejmu, albowiem namiestnik otrzymał ścisłe zlecenie względem natychmiastowego zamknięcia sejmu, w razie dalszego oporu. Tutaj mniemają, że większość sejmowa nie ustąpi z opozycyjnego stanowiska, że zatem zamknięcie sejmu jest nieuniknione. Ponieważ sejm wybrał deputowanych do Rady państwa, mimo mowy o rozpisaniu wyborów bezpośrednich, chyba jeżeli wybrani deputowani nie przybędą na posiedzenia Rady państwa. (Patrz ostatnie telegramy. *Red.*)

Tutejsze dzienniki nie posiadają się z radości, że posłowie ruscy w sejmie galicyjskim poruszyli kwestyę wyborów bezpośrednich, a wtoruje tym głosom niepojętym sposobem i *Abendpost*, mówimy, niepojętym sposobem, bo ani posłowie ruscy, ani dzienniki wiedeńskie, ani — śmiemy dodać — *Abendpost* nie oddają usługi rządowi, któremu przecież służyć zamierzają. Powody dla każdego, co politycznie myśli i działa, są jasne, a bliżej ich rozbierać nie czujemy potrzeby. Co do nas — pozwólcie nam wypowiedzieć zdanie nasze — dziwimy się, że sejm nasz nie uchwalił nagłości wniosku p. Kowalskiego i towarzyszy względem wyborów bezpośrednich; dziwimy się, że sejm nie uchwalił nagłości, z dodatkiem nawet, aby komisya w ciągu 24 godzin zdała sprawę z wniosku, dla radykalnego usunięcia takowego z widowni sejmowej, dla oczyszczenia powietrza przy dyskusyi adresowej. Uchwaleniem nagłości można było, jak mniemamy, obrócić ostrze broni przeciw wnioskodawcom. Może rozumowanie nasze jest mylne, ale zdala stojąc takie mamy o tem wyobrażenie.

*Volksfreund*, co do swych uczuć dla Polaków, prześcigający jeszcze inne dzienniki, upatruje w wniosku p. Kowalskiego „zagięcie parolu wierno-konstytucyjnego przeciw zachciankom polskim,“ dodając, że zawsze podnosił wartość żywiołu ruskiego, lecz „niestety rząd woli kokietować z chwiejącym się i wiele wymagającym żywiołem polskim.“ Nie od dziś nam wiadomo, jakie mniemanie o Polakach mają koła, blizkie kardynała Rauschera. Jako protektor stronnictwa Św. Jura *Volksfreund* powinien przynajmniej czytać sympatyczne sobie *Słowo*, z którego się dowie, że X. Szaszkiewicz przewodniczy wprawdzie klubowi unickiemu, ale że nie dopiero teraz klub ruski się zawiązał, jak donosi ostentacyjnie *Volksfreund* za *Nową Pressą*, bo klub ruski od dawna istnieje.

Wiedeńska rada miejska na wczorajszem posiedzeniu postanowiła w następujący sposób zużytkować swoją pożyczkę 63 milionową: 2 miliony na zaradzenie brakowi mieszkań, 8 milionów na budowę nowego ratusza, 8 milionów na założenie miejskiego zakładu gazowego, 6,700,000 złr. na budowę szkół, 5,600,000 złr. na wodociągi, 3 miliony na fundusz rezerwowy, 2.850.000 złr. na wydatki wystawy powszechnej, 1,530,000 złr. na budowę cmentarza zbiorowego, dalej 1,250,000 złr. na zakładanie kąpieli rzecznych, 800,000 złr. na budowę szpitala chorych epidemicznych, 510,000 złr. na budowę mostów, 500,000 złr. na zakładanie ogrodów i szczepienie drzew, wreszcie 1 milion złr. na budowę domów sierót.

### Z Wołynia 11 listopada.

Walki i ścierania się stronnictw rozmaitych idei w łonie społeczeństw europejskich w obecnéj chwili, dowodzą tylko w jak nienormalnym stanie jest cała Europa. Przyczyny takiego stanu i położenia w odległych epokach początek swój wzięły: a obecny ruch umysłów świadczy tylko o pragnieniu i usiłowaniu tych społeczeństw do wyjścia z tego nienormalnego stanu. I ztąd to powstaje tyle teoryj, których stosowanie tyle nieraz krwi kosztowało, i bezpożytecznie dla tychże samych społeczeństw przeszło, nie zmieniwszy w niczem ich położenia, a często bardzo pogorszając je jeszcze.

Dwa są z natury swojéj sobie przeciwne prądy, z których tyle teoryj powstaje nowych. W łonie rządów Europy choćby najbardziéj konstytucyjnych a wszystkich solidarnie z sobą złączonych, jedna jest tylko najgłówniejsza teorya idea państwa, a przytem utrzymanie się bądź co bądź przy posiadłościach swoich, jakąbądź drogą nabytych. Teorye ludów mnożą się do nieskończoności i kształtują rozmaite stronnictwa jednéj lub drugiéj idei, w nieustannym wzajemnym z sobą antagonizmie zostające. Walki ich i ścierania się wzajemne wychodzą zawsze na korzyść rządów mających w swem ręku władzę i środki nietylko zatamowania wszelkiego ruchu lecz nawet pobudzania go w czasie potrzeby i dowolnego nim kierowania.

Ostatnie powstanie polskie okazało, że nawet wrogi nam rząd moskiewski znalazł sposób przyspieszenia wybuchu, aby przez to osiągnął cel upragniony, to jest zniesienie konstytucyi nadanéj królestwu Kongresowemu traktatem 1815 roku nie mówiąc już o rządach konstytucyjnych które mając atrybut korony zwoływania i rozwiązywania zgromadzeń narodowych, mają przez to samo środek usuwania członków sobie niedogodnych, a wpływ nieograniczony, którymi łatwiéj pokierować

mogą dla przeprowadzenia jakiego swojego planu, i stosownie do polityki jakiéj się trzymają.

Napoleon III dobiwszy się prezydentury, jako najwyższy rządca Francyi, robił już z nią potem co tylko chciał. I ta sama Francya, co w krótkim przeciągu czasu tyle razy przemieniała formę rządu, z monarchii w rzeczpospolitę, z republiki w cezaryz pierwsz, a z tego znowu w monarchię; po niéj zaś znowu w republikę drugą przemieniona, a która znowu w drugie się zamieniła cesarstwo, okazała to na sobie, co może uczynić człowiek zręczny co przyszedł do władzy, jak może narodowi narzucić swoje idee umiejąc je zakrywać pozorami wielkości i dobra narodu.

Napoleon więc III winien był swoje wyniesienie się idei narodowości. na któréj oparty politykę swoją daléj prowadził. Zdawało się więc, że idea narodowości przeważyć musi w całéj Europie. Tymczasem jak widzimy, przeciwnie się stało. Napoleon III upadł, a książę Bismark oparty na niesłychanych w dziejach świata zwycięstwach głośno wypowiedział, że „siła przed prawem.“ I jedną rękę podając rządom europejskim, które do solidarności w imieniu téj swojéj idei zachęca, głosi, że pragnie spokoju europejskiego; drugą wyciąga do ligi pokoju i Internationalu. A rozumiejąc się zbrojnym temi obu przeciwnemi sobie w zasadzie przymierzami, zabrał się do uprzątnienia jedynéj zawady, jaka na jego tryumfalnéj drodze istnieje, jedyna to jest religia postanowił bądź co bądź uczynić ją sobie podległą.

Wszystkie prawa ludzkie wypływają i opierają się na prawie bożem, które jest początkiem i podstawą wszelkich praw ludzkich, prawodawcy nie mogą nigdy wyminąć ani się obejść bez tego przyrodzonego prawa, inaczéj zamiast prawa i prawdy zapanuje fałsz i niesprawiedliwość. Tam więc gdzie wygłoszono zasadę, że siła przed prawem musi istnieć sam tylko gwałt i niesprawiedliwość, któréj że religia katolicka nie dozwala, uprzątnąć więc ją należy. To nam jasno tłómaczy politykę Carów moskiewskich.

Narody więc katolickie nie powinny tego nigdy zapominać, że jedyną spójnią, jedyną podwaliną każdego narodu i społeczności, jest tylko jeden kościół stojący na straży sumienia ludzkiego. On jeden tylko jest rozjemcą wszelkich pomiędzy ludźmi sporów, on jeden tylko rozstrzyga, co się z prawem boskiem godzi lub nie godzi Czyli inaczéj mówiąc, on jeden jest widomem sumieniem całéj ludzkości. Jak ciało bez lekarza tak żadna społeczność bez przewodnictwa kościoła jako lekarza duszy obejść się nie może. Dla tego więc jak Bismark tak i Car moskiewski radziby usunąć tę główną dla siebie zawadę, pozbawić sumienia narody sobie podległe, i wtedy dopiero zapanować samowładnie nad niemi.

Wszystko co się dzieje w państwie moskiewskiem, z tego jednego płynie źródła. Jak tu nihilizm gwałtownie się szerzy, tak na zachodzie bezwyznaniowość przeważać się zdaje; a co nic innego nie jest jak w innéj formie to samo. W państwie moskiewskiem duchowieństwo prawosławne we wszystkiem rządowi uległe, w saméj nawet religii, któréj Car jest głową; duchowieństwo zaś katolickie prześladowane za to tylko, że w rzeczach wiary zależy od Stolicy Apostolskiéj i rozporządzeniom rządu dotyczących religii i jéj obrzędów poddawać się nie chce. Na Zachodzie znowu Bismark wystąpił do walki z kościołem katolickim, a w niéj niespodziewanie spotkał opór i swego protestanckiego duchowieństwa. W Austryi znowu, konstytucyjnie rządzonéj, narody którym autonomia w całości lub części przyznaną została, zabierając się do wewnętrznego urządzenia i postawiwszy na pierwszym planie edukacyą publiczną, dążą do szkół bezwyznaniowych usuwając zupełnie duchowieństwo katolickie od wszelkiego wpływu na uczącą się młodzież katolicką.

Każdy ucisk wyradza opór. Gdy w państwie moskiewskiem samowładnie rządzonem legalnéj opozycyi być nie może, uciśnieni na innéj drodze usiłują obchodzić samowolę rządu, wyłamywać się przy każdéj sposobności z narzuconego prawa; to gdy nie ma siły oprzeć się jemu, na tajemnéj drodze szuka dla siebie ocalenia. Taki stan rzeczy tworzyć musi demoralizacyę ogólną: z jednéj strony uczą i fałszu i kłamstwa z potrzeby, z drugiéj, chciwości i przekupstwa tak systematycznie uorganizowanego w całem państwie. W przedmiocie nawet panującéj religii dzieje się to samo. Nihiliści dla zasłonienia się przed rządem, że dopełniają przepisów i form religijnych, sowicie opłacają się popom moskiewskim, którzy rublami zasłonione mając oczy, nie dostrzegają niby praktyk nihilistów i ich propagandy.

Szkoły jednak krajowe mają katolickich kapelanów, którzy są razem nauczycielami religii. Pomimo szerzonego przez Moskali zepsucia, wpływ duchowieństwa katolickiego na uczącą się młodzież zawsze jest przeważny.

Nieomylność kościoła i jego Namiestnika Papieża podniesiona na ostatnim soborze do dogmatu, dała powód do nowych na kościół napaści i stała się przyczyną rozdwojenia nowego w społeczności katolickiéj, a nawet w łonie samego duchowieństwa. Dla nas żyjących w nieustannym ucisku istniała ona zawsze nawet do dogmatu niepodnoszona. Ci co z tego są niezadowolnieni, na równi widać ją stawiają z wszelką władzą, z wszelką zwierzchnością, z których nie jedna ciężkiem jest brzemieniem dzisiejszego społeczeństwa. Lecz gdy wszystkie władze ziemi potrzebują materyalnéj potęgi dla jéj zachowania, kościół i jego Namiestnik władzę swoją duchowną piastując z ramienia bożego, nie potrzebują sił zbrojnych do jéj utrzymania, i jak Chrystus słowem tylko pokonywują i miękczą zatwardziałych i upartych.

Jeżeli więc kościół stoi na straży sumienia ludzkości, to jako czysto duchowa potęga, a więc wyższa od wszystkich potęg ziemi pozostawać zawsze musi przodkującą i wyższą niż władze ziemskie, tak jak prawo boże wyższem jest od wszystkich praw ludzkich, jak duch nieśmiertelny od znikomego ciała. Jeżeli zaś ludzie pogrążeni w interesach doczesnych, zdają się nieraz zapominać o wyższych celach człowieka, obowiązkiem jest kościoła im to przypominać, ostrzedz, gdzie niebezpieczeństwo, i starać się ich odwodzić od tego. Chrystus zdał namiestnictwo swoje nie wszystkim apostołom a jednemu tylko Piotrowi, i jemu jednemu straż swojej owczarni powierzył i nakazał, aby nauczał i utwierdzał braci. Apostołowie więc we wszystkiem odwoływali się do Piotra i jego rozporządzeniom byli podlegli. To więc namiestnictwo Chrystusowe piastując Papież, nie może ulegać żadnej władzy ziemskiej, i sam tylko jest widomą głową kościoła Chrystusowego, niezależny ani osobiście ani w rzeczach swej duchownej władzy od żadnych ziemskich praw i przepisów.

Duchowieństwo więc katolickie piastując władzę duchowną z jego ramienia, w rzeczach dotyczących religii jemu tylko samemu jest podwładne. Że zaś kościół katolicki jest powszechny, to jest obejmujący świat cały, czyli ludność całą, a nie żaden jeden naród szczególnie, to duchowieństwo katolickie sprawując swoje duchowne obowiązki w jakimkolwiek kraju, staje w rzędzie obywateli kraju tego, i w świeckim tylko porządku indywidualnie podlega świeckiemu prawu w tem wszystkiem, co się nie sprzeciwia prawu bożemu, tak jak Chrystus powiedział: „Oddajcie Bogu co jest boskiego, a cesarzowi co jest cesarskiego;“ i to jest właśnie oznaczona granica, poza którą żadna władza świecka przestąpić nie może, bo jedna od drugiej jest różna i oddzielna, jak doczesność od wieczności, jak duch od materyi. Gdy więc rząd jaki gwałtownie chce podporządkować swej władzy sumienie ludzkie, jak to czyni Moskwa, a teraz i Bismark, zaszczepiać wprzód musi nihilizm jak w pierwszem, lub indyferentyzm jak w drugiem państwie, lub natrafiać na opór, który siłą pokonywać przychodzi, co jest nie zawsze snadne i łatwe. Zrywać więc dobrowolnie z kościołem i wyłamywać się z pod jego wpływu i duchownej władzy, jest to wyjmować ostatnią podwalinę społecznej budowy, bez której runąć ona musi koniecznie.

Tworzyciele nowych teoryj na poparcie swoich napaści na kościół, twierdzą, że w dzisiejszej epoce dawny stan kościoła i jego hierarchii duchownej jest zbytecznym, i że go zreformować należy i inaczej zupełnie urządzić. Gdyby nawet przypuszczenie to jakąkolwiek słuszność miało, to tylko sam kościół tę reformę i zmiany wynikające z potrzeb czasu uczynić może i ma prawo. Na to właśnie Papieże zwołują sobory, aby zapobiedz i zaradzić temu. Słowem, kościół sam tylko mocen jest radzić sobie w duchownych swoich i ludzkości potrzebach, i rozwiązywać wszystkie kwestye duchownego porządku. Lecz dla tworzycieli nowych teoryj jest to tylko pozór, a cel ich główny, wywłaszczyć duchowieństwo katolickie z dóbr posiadanych; i dla tego doradzają, aby pozbyć się duchowieństwa, jakby jakakolwiek religia bez namiestników obejść się mogła.

Że kościół katolicki w Polsce był zawsze narodowym i jest nim dotąd, dowodzi to prześladowanie, jakiemu podlega duchowieństwo katolickie w zabranym kraju. Kościół ten wraz z swem duchowieństwem oprócz niektórych prałatów wileńskich, nie odstąpił sprawy narodowej, słowem i czynem utwierdzał w ludzie miłość ojczyzny i własnym przykładem uczył gotowości na jej obronę. Dziś głośno uczyć tego nie wolno żadnemu z kapłanów, lecz mimo to, rząd nie może zjednać ich sobie, ani prześladowaniem zastraszyć, ani datkami ująć, aby odstąpili narodowej sprawy i wyrzekli się Polski i nadziei jej odzyskania.

**Berlin** 13 listopada.

*(A.)* Mowa tronowa, którą w zastępstwie Cesarza miał minister wojny hr. Roon zą otwarciem obu izb w sali zamkowej, zakończyła wczoraj przerwę kiikunastudniową życia parlamentarnego, przez opozycyę izby wyższej spowodowaną i wyjaśniła chwilową dążność rządu, choć tylko w ogólnych zarysach. Położył w niej bowiem minister główny nacisk na konieczność przeprowadzenia ordynacyi powiatowej, co naturalnie również i reformę w ukonstytuowaniu izby panów i jej stanowiska do rządu i do państwa pociągnąć za sobą musi. Ponieważ jednak nie zrobił o tej reformie żadnej wzmianki, przeto nic pewnego nie da się powiedzić o sposobie, w jaki liberalizm niemiecki zamierza zapewnić sobie stanowisko wobec oporu partyi zachowawczej. Nie pozostaje więc nic innego jak oczekiwać, o ile obawy *Kreuz Zeitung* się ziszczą. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa odmiany zaszłe w projekcie ordynacyi powiatowej opierają się na zasadach już poprzednio przez rząd przyjętych; tem samem więc można się spodziewać, że skutkiem narad, jakie się wczoraj rozpoczęły między reprezentantami rządowymi a tak zwanymi mężami zaufania, zasiadającymi w sejmie, przyjdzie do porozumienia obu stron, które następnie będą się starały wspólnie o sankcyę stronnictw parlamentarnych. Mianowanie więc jak największej liczby parów powinno nastąpić bezpośrednio po osiągnęciu tej pewności, ze projekt ordynacyi w izbie niższej przyjętym zostanie. Tymczasem w niedzielę i poniedziałek odbyła się narada ministrów nad formą, w jakiej projekt ten ma być przedłożonym sejmowi, a prasa tutejsza mniema, że mianowanie nowych parów nie nastąpi *ad hoc*, ale ze względem na reformy mające być przeprowadzonemi w stanowisku izby wyższej. Ciekawą jest dla tego korespandencya ze Stolp umieszczona w *Gazecie Kolońskiej*, w której nie trudno poznać rękę, jeżeli nie kanclerza samego, to przynajmniej osoby w stosunku między ks. Bismarkiem a opinią publiczną pośredniczącej. Tłomaczy ona postępowanie kanclerza tak odmienne od stanowiska zajmowanego przez innych ministrów, którzy nie potrafili jeszcze pozbyć się zasad konserwatywnych, i mówi, że zdanie ks. Bismarka co do konieczności zreformowania izby wyższej jako spełnienia warunku niezbędnego dla państwa, nie było obcem naradzie ministrów. Również przypomina pewne rozmowy na wieczorach parlamentarnych przeszłego roku podczas rozpraw nad ustawą szkolną, odpowiednio do których należałoby szukać potrzeby reformy w dążnościach izby wyższej, będącej nieudanem i na tradycyach historycznych arystokracyi pruskiej nieuzasadnionem naśladowaniem angielskiej izby parów, która nadal w swym składzie reprezentacyi interesów państwa i inteligencyi ma mieć cechę senatu albo rady stanu. Wśród burzy grożącej tak radykalnem zachwianiem stanowiska izby panów, część partyi konserwatywnej chwyta się ostatniego środka, za pomocą którego ma nadzieję powstrzymać mianowanie nowych parów, i wyjeżdża z Berlina, aby w ten sposób nie przeszkadzać przyjęciu ordynacyi powiatowej, gdy ta przyjdzie pod głosowanie. Kleist-Retzow, przywódca partyi feudalnej, wziął urlop na czas nieograniczony, wskazując w ten sposób swym prozelitom drogę, jaką mają obrać, aby uniknąć katastrofy. Zdaje się jednak, iż postępowanie to w stosunkach obecnych nie może już odnieść pożądanego skutku, co też znaczna część opozycyi pojmuje; nie opuszcza ona dla tego stanowiska i broni się do ostatka, jak tego dała dowód wczoraj wybierając ponownie prezesem izby wyższej hr. Stollberg-Wernigerode a zastępcą jego hr. Brübla, co w liberalnych dziennikach nową polemikę podsyciło.

Podczas wrześniowego zjazdu trzech Cesarzów znajdował się tu p. Canofari, były minister wydziedziczonego króla Neapolitańskiego, który następnie wyjechał do Paryża, gdzie z przypadku, jaki go spotkał, wkrótce umarł. Tutejszy korespondent do *Gazety Kolońskiej* twierdzi, ze powierzoną mu była misya, tycząca się zwrotu majątku prywatnego króla Franciszka, i w tym celu poseł miał się starać o pośrednictwo jednego z bawiących tu Cesarzów u króla Wiktora Emanuela. Czy Canofari umiał sobie ująć którego z monarchów, nie wiadomo dotychczas, ponieważ sprawa ta nie odbywała się w sferach oficyalnych; obecnie jednak zdaje się to być tem bardziej prawdopodobnem, ile że jest mowa o zwrocie zabranego majątku, za przyrzeczeniem ze strony króla Neapolitańskiego, że się wstrzyma od wszelkich agitacyj politycznych we Włoszech.

Pogłoski o złożeniu teki ministra handlu i robót publicznych przez hr. Itzenplitza, zaczynają się stawać coraz głośniejszemi, a *National Zeitung* poświęca nawet ministrowi pochwalny artykuł, jak gdyby wystąpienie jego już nie podlegało żadnej wątpliwości. Za następcę hr. Itzenplitza uważają dzienniki pewnego wysokiego urzędnika ministeryalnego, nazwiska jednakże nie podają. Zmiana ta ma nastąpić dopiero za kilka tygodni i może temu przypisywać należy tak mistyczne zachowanie się gazet tutejszych.

---

Namiestnik mianował oficyała rachunkowego Mieczysława Aleksandrowicza adjunktem konceptowym namiestnictwa.

Sąd wyższy krakowski nadał opróżnioną posadę adjunkta sądowego w sądzie obwodowym w Nowym Sączu Ludwikowi Turnauowi auskultantowi sądu krajowego w Krakowie.

---

**Wiedeń** 14 listopada. W sejmie tyrolskim odpowiedział wczoraj namiestnik hr. Taaffe na interpelacyę większości, w te słowa:

„Rektor uniwersytetu w Insbrucku ma w myśl §. 3go ordynacyi krajowej tyrolskiej, podobnie jak arcybiskup w Salzburgu, oraz biskupi z Brixen i Trydentu, głos wirylny w sejmie. Skoro przeto rektor zatwierdzony został przez rząd, ma więc prawo wejścia do sejmu, oraz obowiązek złożenia przy wejściu do sejmu ślubowania. Sejm, któremu według §. 31 ordynacyi krajowej przysługuje tylko prawo rozstrzygania co do przypuszczenia posłów wybranych, nie jest prawnie powołanym do rozstrzygania co do przypuszczenia głosu wirylnego. Nie ma więc także prawa badania zmian, w śród których nastąpiło mianowanie rektora. Dla tego interpelacya musi pozostać bez odpowiedzi, a odpowiedzialność za szkodliwe dla kraju następstwa, na które się w końcu jej powołano, spadnie na tych, którzy przekraczając konstytucyjny zakres działania sejmu, stanęli na gruncie nielegalnym. Powołując się na §. 9 regulaminu i zwracając uwagę, że §. 4 i początkowe wyrazy §. 5 regulaminu jedynie i wyłącznie odnoszą się do posłów wybranych, nie zaś do rektora uniwersytetu, o którego przypuszczeniu do sejmu sejm nie ma prawa rozstrzygać, wzywam pana marszałka, aby zadość uczynił swemu prawnemu obowiązkowi i odebrał ślubowanie od rektora.“

Zaraz po tem przemówieniu wniósł poseł Dipauli zamknięcie posiedzenia, „aby odpowiedź rządu wziąść pod dojrzałą rozwagę.“ Wniosek ten przyjęto, a marszałek zapowiedział posiedzenie na jutro. Przed zabraniem głosu przez namiestnika, dokonano, jak doniósł nam wczoraj telegram, wyboru pięciu deputowanych do Rady państwa. Wybrani zostali: Degara, bar. Dipauli, Giovanelli, Dr. Riccabona i Bertagnolli.

W Sejmie czeskim wybrano komisyę do sprawy Dra Skrejszowskiego i Gregra; weszli do niej Hr. Gwido Thun, bar. Malowetz, Dr. Weiss, Dr. Alter, Dr. Hassmann, Dr. Aschenbrenner, Dr. Klepsch, Dr. Volkelt i Dr. Weeber. Komisya ta odbyła zaraz wczoraj posiedzenie, wybrała przewodniczącym hr. Thuna, sekretarzem Dra Altera, który będzie sprawozdawcą w Izbie, i uchwaliła zawezwać prokuratora na przyszłe posiedzenie, aby wyjaśnił stan rzeczy.

— Dziennik urzędowy *Prager Ztg* powtarza wiadomość, że projekt ustawy o uregulowaniu płac nauczycieli został już ułożony i przedłożony zostanie na najbliższej sesyi Rady państwa. Według tej regulacyi, płace mają być następujące: w ósmej klasie dyet 1.400 zł., 1.600 zł., 1.800 zł.; dodatki lokalne: dla Wiednia 600 zł., dla Pragi, Tryestu i Lwowa 500 zł., dla innych miejsc 300 zł.; w dziewiątej klasie dyet płace: 1.100 zł., 1.200 zł., 1.300 zł.; dodatki lokalne: dla Wiednia 500 zł., dla Pragi, Tryestu i Lwowa 400 zł., dla innych miejsc 250 zł.; w dziesiątej klasie dyet płace: 800 zł., 900 zł., 1.000 zł.; dodatki lokalne: dla Wiednia 400 zł., dla Pragi, Tryestu i Lwowa 300 zł., dla innych miejsc 200 zł.; w jedenastej klasie dyet płace: 500 zł., 600 zł., 700 zł.; dodatki lokalne: dla Wiednia 300 zł., dla Pragi, Tryestu i Lwowa 200 zł., dla innych miejsc 175 zł.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 15 listopada. Dziś odbył się z wystawnością pogrzeb ś. p. Ludwika Helcla, którego zwłoki przywieziono tu z Radłowa. W kościele p. Maryi miał kazanie podczas nabożeństwa żałobnego X. Zygmunt Golian, administrator tego kościoła. Ciało umieszczono następnie w sklepie kaplicy cmentarnej fundowanej przez nieboszczyka i jego małżonkę p. Annę z Treutlerów.

— P. Wiktor Wiśniewski, delegat Towarzystwa Opieki Narodowej donosi nam w piśmie dziś otrzymanem, że w ciągu swego w Krakowie pobytu uzyskał od stu osób przystąpienie do rzeczonego Towarzystwa z datkami rocznemi 587 złr., a jednorazowo 177 złr. Rada miejska wypłaciła mu 500 złr., a z widowiska w teatrze Dyrekcya teatru złr. 102 c. 35, razem przeto złr. 1,366 c. 35. Prócz tego zostało wpisanych 67 osób na członków Towarzystwa z wkładkami rocznemi 537 złr. Dopóki statuta krakowskiej filii Towarzystwa nie zostaną zatwierdzone, zastępuje delegata krakowskiego p. Tomaszewicz w księgarni Trzecieskiego.

— Jutro w sobotę prof. Wład. Łuszczkiewicz będzie miał od 12ej do 1ej w południe drugi publiczny wykład w Muzeum Techniczno-przemysłowem: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków“ objaśniony na okazach z wystawy chińsko-japońskiej.

— P. Marya Krzyżanowska złożyła nam 2 złr. na kaplicę Matki Boskiej przy kościele na Piasku.

— Otrzymaliśmy od pułkownika Błędowskiego 20 franków w złocie na weteranów polskich w zakładzie Ś. Kazimierza w Paryżu.

— Jutro w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy oryginalna anegdota dramatyczna Kraszewskiego *Radziwiłł gościem*. Komedya ta ma być pełną humoru i wesołości. Rzecz dzieje się przed epoką, w której Kraszewski umieścił swoją komedyę *Panie kochanku*, tak iż *Radziwiłł gościem*, jest niejako pierwszą częścią tamtej. Autor udzielił Dyrekcyi krakowskiej pozwolenia na przedstawienie tej sztuki. Dwie główne role odegrają pp. Benda i Rychter.

— Salomon Spitzel tandeciarz, przytrzymał dziś rano na tandecie Maryę Motylownę z Morawy służącą, gdy sprzedawała dowody zastawnicze wydane przez zakład zastawniczy przy tutejszej kasie oszczędności, a które skradła przed parą dniami wraz z wekslami na 200 złr. i pugilaresem Hudecie Spingarnowej kupcowej pod L. 20 na Stradomiu, podczas jej przeprowadzania się.

— **Niepołomice** d. 14 listopada.

Jak pięknie pojmowaną i praktykowaną najczęściej bywa autonomia przez światłe nasze organa gminne, świadczy następujący zaszły w naszem miasteczku wypadek.

Dnia 11go b. m. rano doniesiono tutejszemu sądowi powiatowemu, iż w areszcie gminnym znajduje się niejaki Antoni Kolegowicz, poprzednio w Niepołomicach a obecnie w Węgrzynowicach zamieszkały, którego wójt Jędrzej Tryefaczka posądzając o podpalenie mu stodoły, tak w rzeczonym areszcie miał zbić, iż ten dogorywa, prosi o księdza, a wójt ani księdza przywołać ani kogokolwiek do niego wpuścić nie chce. Natychmiast udała się komisya sądowa na miejsce; a gdy wójt nadszedł i areszt gminy otworzył, znaleziono w drugiej jego izbie Antoniego Kolegowicza leżącego na słomie, krwią zbroczonego, mocno skatowanego, a ten przeniesiony do miejscowego szpitala ubogich, zeznał, iż ubiegłej nocy będąc przez żandarmeryę na żądanie wójta odprowadzonym do aresztu gminnego, został tam przez tegoż wójta, jego pasierbicę i brata skopany i kijami zbity, ponieważ nie chciał się przyznać do zarzucanej mu zbrodni podpalenia. Przywołany chirurg miejscowy, po obejrzeniu chorego, znalazł obok innych uszkodzeń jedno żebro złamane.

Po przesłuchaniu paru świadków i opisaniu miejsca, gdzie uszkodzonego znaleziono, wójta i jego dwóch wspólników tego samego dnia aresztowano i do sądu śledczego w Wieliczce odstawiono: zkąd zjechała wczoraj komisya lekarsko-sądowa, i stwierdziła, iż Antoni Kolegowicz ciężko na ciele uszkodzony został. Zawiadomione o tym wypadku starostwo, zesłało komisarza, który znalazł w kasie gminnej pewien ubytek.

— **Słotwina** 15 listopada (telegram).

Dnia 13 b. m. w majątku swoim Koropiec umarł Antoni Mysłowski w wieku lat 70, obywatel poważany, właściciel jednego z najsłynniejszych stadnin angielskich koni nietylko w kraju, ale nawet może na stałym lądzie.

— **Lwów** 14 listopada.

*(E.)* Ogromnej wrzawy narobiła tu ucieczka młodego adwokata Dra Karola Hilbrichta, który przeniewierzywszy bardzo znaczne, lecz dotąd dokładnie nieobliczone sumy (mówią o 160.000 złr.) umknął bez śladu ze Lwowa. Poszkodowane są przedewszystkiem niektóre banki tutejsze, najbardziej bank hipoteczny, bank krajowy i zakład kredytowy włościański. Nie będę podawał szczegółów, które o tym wypadku po mieście krążą. W takich okolicznościach bowiem najpotworniejsze wieści bywają rozsiewane i rozchodzą się między ludźmi. Doniosę tylko, co wiem z wiarygodnego źródła, a co przyczyną bezpośrednią ucieczki było. W sobotę ubiegłą udał się Dr H. do banku włościańskiego z żądaniem, aby mu weksel na kilka tysięcy złr. przez obywatela ziemskiego p. Federowicza podpisany, eskontowano. Jeden z członków Rady nadzorczej bar. R., do którego Dr H. w tym względzie się udał, obiecał odpowiedzi udzielić mu w poniedziałek, gdyż znając osobiście pana F., podejrzanem mu się zdawało, aby ten podpisał weksel na tak znaczną kwotę; a tymczasem zapytał go listownie. Gdy w poniedziałek Dr Hilbricht przyszedł po odpowiedź, oświadczył mu bar. R: że dotąd odpowiedzi na swój list do pana F. nie otrzymał, i prosił go, aby jeszcze dzień lub dwa poczekał. Tego samego wieczora Dr Hilbricht znikł ze Lwowa, a nazajutrz rano przybył p. F. do Lwowa, i pokazało się, że weksel był sfałszowany. Po ucieczce wykryło się mnóstwo innych przeniewierstw. Podobnie sfałszowane weksle eskontowano w innych bankach, prócz tego pożyczył Dr H. rozmaite kwoty; po kilka a nawet kilkanaście tysięcy złr. u swoich znajomych, tak iż wiele osób jest poszkodowanych.

Posypały się wnet na wszystkie strony telegramy celem ujęcia zbiega, ale już zapóźno. Od niejakiego czasu Dr H. wiódł życie bardzo wystawne, a znajomi jego zwracali uwagę na ten sposób życia i wydatki. Kładziono to jednak na karb znacznych dochodów, które miał jako adwokat, a nie podejrzywano zbrodniczych praktyk tem mniej, ile że nawet starozakonni, którzy nie są zbyt łatwowierni, powierzali mu znaczne pieniądze.

Jak słychać, ojciec Dra H, były wiceprezes sądu apelacyjnego lwowskiego, jeden z najznakomitszych prawników w Galicyi, na wiadomość o ucieczce syna, doznał ataku apopleksyi i życie jego jest w niebezpieczeństwie.

Dr H. pozostawił we Lwowie rezygnacyę z adwokatury. Wydział Izby adwokatów jednak na dzisiejszem posiedzeniu rezygnacyi tej nie przyjął i oddał sprawę Radzie dyscyplinarnej.

— Minister handlu przyznał kuratoryi szkoły tkackiej w Białej i Bielsku 1000 złr. wsparcia na pokrycie niedoboru tegorocznego w utrzymaniu tej szkoły, a to z funduszu przeznaczonego na popieranie nauk rękodzielniczych.

— Obraz Matejki „Stefan Batory“ już tylko do końca listopada będzie do widzenia na wystawie wiedeńskiej. Jest także w Wiedniu na wystawie obraz Bakałowicza „Wspomnienie“. Przedstawia on dwie kobiety wpatrujące się w portret.

— *Ekonomista* za miesiąc wrzesień zawiera: „Rzecz o istocie i systemach ubezpieczeń“, napisał Bronisław. Mayzel; „Wolność handlu“, napisał Passy (tłómaczenie); „Pieniądze papierowe rosyjskie“, napisał prof. Bunge, przełożył Dr Szymanowski; Kronika krajowa i zagraniczna.

— W Warszawie istnieją od kilku lat tak zwane „tanie kuchnie“ dla ubogich; w Wiedniu robią dopiero przygotowania do takich zakładów, to jest odbywają zgromadzenia stowarzyszeń, na których mówcy uganiają się za popularnością.

— We wtorek wieczór zawalił się w Wiedniu dach w dworcu kolei południowej nad ogrzewalnią lokomotyw Ponieważ usłyszano trzeszczenie dachu, przeto robotnicy mieli czas ujść i wyciągnąć trzy lokomotywy tam stojące.

— Począwszy od 15go listopada 10 urzędów pocztowych w Wiedniu i na przedmieściach przyjmować będzie telegramy do przesyłania.

— Dnia 12 b. m. szalała burza w północno-środkowej Europie z zamiecią śniegową. W skutku jej w kilku miastach nad morzem Bałtyckiem i Północnem nastały wylewy, gdyż wiatr pchał wodę od morza w ujścia rzek. Wczoraj telegramy doniosły już o wylewie Trawy w Lubece, o powodziach w Kiel, Eckernförde; podobnież stało się w Stralsundzie, zkąd 13go donoszą. że w ciągu kilku godzin — bo ze zmianą wiatru woda opadła — burza wepchała wodę do miasta i zniszczyła roboty w porcie przedsiębrane i kolej do portu wiodącą, uszkodziła wiele statków, a 12 ich zatopiła, przyczem kilkoro ludzi zginęło. Wśród tej burzy wybuchł ogień w śpichrzach portowych, lecz go dość wcześnie ugaszono.

— W skutku burzy z zawieją śniegową d. 12 bm., dwa pociągi osobowe między Marburgiem a Celowcem zderzyły się z sobą niedaleko Grafenstein. Obie lokomotywy i 8 wagonów zostało uszkodzonych; z podróżnych nikt nie doznał szwanku, a kilku ze służby jest lekko ranionych albo stłuczonych.

— Komisya sądowa wysłana d. 12 b. m. z Monachium do Dachau, gdzie p. Adela Spitzeder prowadziła bank i wypłacała ogromne procenta i dywidendy, znalazła niedokładność ksiąg rachunkowych i uwięziła właścicielkę. Ponieważ lud okoliczny pokładał w Spitzederowej nieograniczone zaufanie, w obawie przeto zaburzeń, musiano użyć wojska, lecz czynności odbyły się bez przeszkody.

— Dzienniki rosyjskie podają fakt dziwnej samowoli gmin. Pokazuje się z niego, że w Rosyi można być wysłanym na Syberyę w skutek orzeczenia gminy. Oto co pisze *Birża*: Dla zapobieżenia pożarom, grabieży, kradzieżom, ziemskie zebranie wasilewskie w gub. Niżegorodzkiej na posiedzeniu d. 1 września naznaczyło wydatek ze specyalnych źródeł na wysyłanie n Syberyę ludzi szkodliwych z gmin wiejskich, o czem ogłoszono po wsiach. W skutek tego włościanie gminy Worotyńskiej wybrali ze swej gminy siedmiu ludzi dla wysłania ich na Syberyę. Z tych sześciu za kradzież i pijaństwo, a jeden za to, że będąc wysłanym za kupnem łąk dla gminy, kupił je za własne pieniądze na swoje imię i dla siebie. Jakikolwiek był powód wyznaczenia na Syberyę siedmiu wyżej wspomnianych włościan, zawsze godnem jest uwagi, iż ziemstwo wydaje rozporządzenie o wydalaniu na Syberyę, służące tylko sądom karnym, a gminy je spełniają, widocznie, ciesząc się obojętnością rządu na takie bezprawia. Zarazem pokazuje to, jakie nadużycia dziać się tam muszą, skoro gminy i ziemstwa wpadają na podobne pomysły. Gdyby własność nie była wspólną, taki despotyzm gmin byłby wcale niepodobnym.

— W Anglii toczyć się będzie niezadługo jeden z najciekawszych, jakie się kiedykolwiek dotychczas zdarzyły, procesów karnych. Przed kratkami sądu pojawi się kobieta obwiniona ni mniej, ani więcej, jak o 20 morderstw, Marya Anna Cotton, która według aktu oskarżenia otruć miała trzech mężów — w ostatnich czasach poszła znowu za mąż — matkę własną, troje dzieci po pierwszym mężu, troje po drugim, pięcioro po trzecim, troje dzieci swego czwartego męża, którego pierwszą żonę i siostrę także otruła. Obwiniona znajduje się obecnie w więzieniu w Durham.

— W pożarze dzielnicy handlowej w Bostonie „spaliło się 930 okrętów handlowych i zginęło 60 ludzi.“ Tak przynajmniej czytaliśmy w niektórych dziennikach według telegramów wiedeńskiego bióra korespondencyjnego. My zaś donieśliśmy, że spaliło się 930 domów handlowych a 60 mieszkalnych. Zkądże tak wielka ilość okrętów? oto z mylnego przekładu telegramu Havasa-Reutera na niemieckie, a z niemieckiego na polskie. Telegram francuski mówił bowiem: „*930 batiments*“, co znaczy budynków, a przetłumaczono „*Schiffe*“ (okręty), a znów „*60 habitations*“, wzięto za „*60 habitants*“, i przetłumaczono: „mieszkańcy“ czyli „ludzie“.

**Teatr.** W sobotę dnia 16 listopada: *Radziwiłł gościem*, anegdota dramatyczna w 3ch aktach, przez J. I. Kraszewskiego.

— W sobotę dnia 16 listopada: Śgo Edmunda biskupa wyznawcy.

---

### *Komisya wystawy starożytności i zabytków sztuki w Krakowie.*

Krakowski Oddział Krajowej Komisyi Powszechnej Wystawy wiedeńskiej zamierzył ułatwić wybranie na tę ekspozycyę znakomitszych przedmiotów, należących do grupy 24-tej *(exposition des amateurs)* zakreślonej ogólnym programem, takich, któreby godnie przeszłość naszą przedstawiły. W tym celu złączyły się sekcye: krakowska, brodzka i lwowska, oznaczając Kraków, jako miejsce urządzenia Wystawy starożytności i zabytków sztuki, do której utworzenia osobna Komisya ustanowioną została.

Komisya owa przez p. Delegata Namiestnictwa, Radcę dworu, Podkomorzego Juliusza Bobowskiego (jako Prezesa krakowskiej komisyi powszechnej wystawy wiedeńskiej), w czynność wprowadzona, zajęła się wynalezieniem stosownego lokalu, oraz korespondencyą z właścicielami przedmiotów sztuki i zabytków starożytności, których oświadczenia potrzebne były w celu zyskania pewności: że poruczona jej staraniom wystawa przyjść może do skutku, niemniej świetnie, jak wypadły dawniejsze, w Warszawie (r. 1856), w Krakowie (r. 1858), i we Lwowie (r. 1861).

Uzyskawszy owe zapewnienia, a mając już z uprzejmości Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, odpowiedni lokal wraz z bezpiecznym składem w po-woroniczowskim pałacu biskupim, upraszamy: instytucye publiczne, katedry, klasztory, kościoły, bractwa, cechy, magistraty, oraz innych właścicieli zabytków sztuki i starożytności, aby posiadane przez siebie przedmioty przed dniem 25 listopada b. r. nadesłać zechcieli, adresując: *Do Komisyi Wystawy Starożytności i Zabytków Sztuki w Krakowie, w pałacu biskupim*

Nadsyłki mają być opłacane *(franco)*, wyjąwszy w razach uwzględnionych przez Komisyę za poprzedniem zgłoszeniem się do niej.

Na wystawę przyjęte będą: wykopaliska, broń, uzbrojenia, insignia, berła, buławy, buzdygany, laski marszałkowskie, chorągwie, kobierce, makaty, gobeliny, pasy lite, naczynia i aparaty kościelne, wyroby ze złota i srebra, klejnoty, pierścienie, ozdoby stroju, zegary, sprzęty, naczynia stołowe, majoliki, kachle, porcelany (szczególnie wyrobów krajowych, np. korecka, horodnicka, tomaszowska), szkło, emalie, kamee, gemmy, rzeźby, wyroby z bronzu, z miedzi, narzędzia muzyczne (szczególnie skrzypce kremońskie wyrobu Amatich), drzeworyty, sztychy co najznakomitsze (np. Ziarnka, Falka, Stwosza i innych), obrazy — słowem, materyał do historyi kultury, a w ogóle wszystko, na czem począwszy od ozdobnie wykonanego sprzętu lub ornamentowanego narzędzia, aż do obrazu i rzeźby, widoczne znamie sztuki z przeszłości. Wyroby krajowe starożytne, zabytki polskie, mają tu pierwszeństwo.

Przesyłający przedmioty z tych kategoryj, zechce dołączyć do nich spis dokładny, w dwóch egzemplarzach sporządzony, z których jeden zachowa się w aktach Komisyi Wystawy, zaś na drugim odbiór poświadczonym będzie. Prosimy, aby w tych spisach oznaczonym był stan przedmiotu, w jakim na wystawę odesłanym został; szczególnie wymienione być mają pęknięcia, nadbicia, zgięcia, splamienia, uszkodzenia wszelkie.

Przesyłający przedmioty na Wystawę raczą udzielić nam o nich wiadomości potrzebnych, jako materyał do katalogu. W razie chęci pozbycia, może być dołączona deklaracya w sprawie ceny. Prosimy o dokładny adres właściciela lub wysta-

wiającego zabytek. Wreszcie potrzebne jest oświadczenie: czyli w razie uznanej przez naszą Komisyę znakomitej wartości odebranego przedmiotu, tenże na Wystawę powszechną do Wiednia odesłanym być może?

Komisya nasza poświadczy odbiór nadesłanych przedmiotów, w takim stanie, w jakim je znajdzie w chwili, gdy w jej lokalu z opakowania wyjęte zostaną. W sprawie zaś bezpieczeństwa, opieki i umieszczenia w Wiedniu, Dyrekcya Wystawy powszechnej da na żądanie (za pośrednictwem jednej z trzech komisyj krajowych) wszelkie wyjaśnienia; a podejmie się ułatwień i względnych życzenia, jakieby z uwagi na kosztowność przedmiotów owych były wymagane.

Czynność naszej Komisyi skończy się wtedy, gdy wybrane z Wystawy krakowskiej przedmioty, oddane zostaną Komisyi Wystawy powszechnej, w celu odesłania ich do Wiednia.

Wystawa starożytności i zabytków sztuki otwartą zostanie w Krakowie dnia 1go Grudnia b. r.; zaś 15 stycznia 1873 r. mogą już być odebrane (za zwrotem poświadczeń wydanych przy złożeniu) te przedmioty, które z woli ich właścicieli, lub z powodu orzeczenia Komisyi, do Wiednia wysłane nie zostaną. Odsyłka nastąpi na koszt właścicieli; wyjąwszy wtedy, gdy Komisya w skutku osobnego porozumienia, wydatki te na siebie przyjmie.

Dochód zebrany ze sprzedaży biletów wejścia na wystawę, po odtrąceniu kosztów jej urządzenia, utrzymania, lokalu, opału, wypożyczenia sprzętów, służby, kancelaryi etc., przeznaczony zostać ma na zwiększenie funduszu krajowej krakowskiej Komisyi Wystawy powszechnej.

Zgłaszający się listownie do Komisyi, pod wskazanym wyżej adresem, otrzymają wyjaśnienia, jakich zechcą — zaś w lokalu Wystawy, codziennie od godziny 12 do 1 w południe, będzie jeden z członków Komisyi, w celu udzielenia informacyj, lub odebrania składanych przedmiotów.

Szanowne Redakcye dzienników, upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy.

W Krakowie dnia 7 listopada 1872.

Komisyę Wystawy Starożytności i Zabytków Sztuki składają: Profesor Łepkowski i Książę Marceli Czartoryski jako przewodniczący. — Piotr Umiński sekretarz. — Członkowie: Juliusz Kossak, Władysław Łuszczkiewicz, Jan Matejko, Wincenty Pol, Jan Wężyk Rudzki, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Załęski.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Sprawozdanie targowe Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.*

**Kraków** dnia 15 listopada.

Niezbywiony był targ dzisiejszy i ceny pozostały te same, dla tego nic nowego nie ma do zanotowania. Ofiarowanie wszelkich produktów było obfite, chęć do kupna prawie żadna, obroty dokonane bardzo nieznaczące. W kołach kupieckich rozszerza się coraz bardziej przekonanie o dalszem cofnięciu się cen.

Waga wiedeńska netto:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica: biała polska za 170 funt. złr. | 11·— | 12·— | 13·50 | |
| czerwona | [illegible] | | | |
| żółta galicyjska | [illegible] | | | |
| podolska | [illegible] | | | |
| mołdawska | [illegible] | | | |
| Żyto: polskie, węgier., galicyjskie . . za 160 funt. złr. | —·— | 9·— | 9·50 | |
| podolskie | [illegible] | | | |
| Jęczmień: wyborowy . . za 140 funt. złr. | —·— | 6·50 | 7·25 | |
| na paszę | [illegible] | | | |
| Owies: . . . . za 100 funt. | —·— | 3·25 | 3·50 | |
| Groch: kuchenny . . za 180 funt. złr. | [illegible] | | | |
| na paszę | [illegible] | | | |
| Nasiona oleiste: Rzepak za 150 funt. złr. | —·— | 12·50 | 13·11 | |
| Rzepik | [illegible] | | | |
| Lnica | —·— | 10·50 | 11·11 | |
| Siemię lniane | —·— | 11·11 | 11·50 | |
| Koniczyna: biała . . za 180 funt. złr. | —·— | 50·— | 60·— | |
| czerwona | [illegible] | | | |

Talar 1·61½, rubel 1·48½, dukat austr. 5·10 złr.

**Głogów** 12 listopada. Pszenica 5·75, żyto 4·55, jęczmień 3·—, owies 3·30 do 1·55, groch 5·50, tatarka 4·—, siano 1·50, ziemniaki 1·05, słoma 1·20, funt mięsa 1·22, drzewo twarde 11·—, miękkie 7·—, masła kowity —·94.

**Żywiec** 12 listopada. Pszenica 6·50, żyto 5·25, jęczmień 3·50, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·—, tatarka 5·—, proso 7·50, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·20, siano 1·50, konicz 1·80, słoma 1·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·00, masła 1·20.

## (Nadesłane).

*(Oesterreichische Renten-Anstalt).*

Piszą nam z Wiednia: „Zakład asekuracyjny tego imienia rozpoczął z dniem 1 października swe czynności. *Oesterreichische Renten-Anstalt* podejmuje się wszelkich zabezpieczeń na życie ludzkie w przezornych kombinacyach i z uwzględnieniem reform dokonanych na tem polu, tudzież ułatwień w obliczeniu (premij). Na czele zakładu stoi znany badacz historyi szef sekcyi baron Józef Helfert, do składu zaś Rady zawiadowczej wchodzą znani kapitaliści i bankierowie: Gustaw Bamfort, Dr Flesch, Er Bauer, baron Gagern. Każdy zakład asekuracyjny korzystnie się wyróżnia od innych banków i przedsiębiorstw finansowych, uganiających się li za zyskami, dla tego marszałek Sejmu dolno-austryackiego ks. Helferstorfer również wszedł do grona administracyjnego rzeczonej spółki. Dyrekcyę zakładu powierzono Bodenscheinowi, a generalną reprezentacyą dla Galicyi objęła firma H. Penzias we Lwowie.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 13 i 14go listopada.

**Licytacye:** D. 16 grudnia w sądzie kraj. lwowskim licyt. egz. realn. N. 29 i 30 we Lwowie.

**Zawezwania:** Sąd del. m. w Rzeszowie posiadacza zagubionej polisy przez Vaterl. Lebensversicherungsbank w Wiedniu, oznaczonej N. 1099, 1100 i 1101.

**Zawiadomienia:** Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty Gust. Rittermannowi 415 zł., domowi handl. Gust. Kremsir et Philipp w Wiedniu 1000 zł. i 1252 zł., domowi handl. Sam. Goldberger et Söhne w Wiedniu 600 zł.— Sąd pow. w Wieliczce Jana Bochenka o pozwie Adolfa Rappaporta o 1120 zł., rozprawa 23go stycznia r. p.— Sąd obw. samborski o wpisaniu firmy: „Salomon Stätzer" garbarz w Bolechowie. — Tenże sąd, i firmę filii upraw. galic. banku hipot. w Samborze podpisywać będzie nadal p. Franciszek Kroebel z J. Kazimierzem Madejskim.

*Przyjechali do Krakowa od 14 do 15 listopada.*

HOTEL POLLERA: Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, Wenzl kupiec z Bielska, Kaiński z Galicyi, Bruk kupiec z Luxenberg kupiec z Wrocławia, Hofman kupiec ze Żywca, J. Altman kupiec z Tarnopola, Kulawski z Galicyi, Smalawski z Galicyi, Stobiewska z Tarnowa, A. Puterlich kupiec z Wiednia, H. Ludwik z Galicyi, F. Ciszewski wł. d. z Makowa, Brandeis kupiec z Wiednia, J. Rosenbaum kupiec z Berlina, Knieczowski z Jaworznia, Wapler kapitan z Cieszyna, Umlauf z Wiednia, Drzewiecki z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Marcy Christophe z synem z Rumunii, Jan Rübenbauer wł. d. z Galicyi, Jakób Epstein z żoną bankier z Warszawy, Władysław Delaveaux wł. d. z Galicyi, Antoni Tyszko z matką z Kraśniczyna, Antoni Wróbel z synem wł. d. z Poznania, Marcin Olechowski z Prus, Tadeusz Peretz z familią wł. d. z Rosyi.

HOTEL SASKI: Roman Rojowski z Warszawy, Mieczysław Wielhorski z Warszawy, Wilhelm Gnedenongh pułkownik z Wiednia, Jan Wrzosek z Miechowa, Teofil Dąmbski z żoną wł. d. z Kongresówki, Rudolf Mejer dyrektor z Kałusza, Robert Böttcher kupiec z Berlina.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 12 listopada. Zgromadzenie narodowe naznaczyło interpelacyę Changarniera o podróżach Gambetty do Sabaudyi na poniedziałek.

**Paryż** 12 listop. *Bulletin conservateur républicain* zapewnia, że Thiers i Grévy przystali wszystkie na projekt konstytucyjny lewego środka. Postanowionoby to ma się odbyć w mesażu Thiersa.

**Rzym** 12 listopada. Spodziewają się tu mianowania kilku senatorów. Zarządzono tu kwarantannę na statki z Austryi przybywające z powodu cholery.

**Bern** 12 listopada. Doniesienie *N. fr. Presse* o groźbie wypowiedzenia przez rząd włoski traktatu o budowę kolei przez górę Św. Gotarda, jeźliby trzecia część budowy tunelu nie była oddana przedsiębiorcom włoskim, jest zmyślonem.

**Londyn** 13 listopada. Na konferencyi stowarzyszenia reformy wyborczej uchwalono dziś rezolucye na rzecz przemiany okręgów wyborczych i lepszego rozkładu deputowanych między okręgi. Potem wybrano deputacyę, iżby uchwały tej konferencyi przedłożyła, wybrano komitet do działania w tym przedmiocie i uchwalono żądać od Gladstona, aby przyjął deputacyę stowarzyszenia.

**Ateny** 12 listopada. Król i prezes ministrów przystali na poddanie sporu o kopalnie w Laurion sądowi polubownemu. Inni ministrowie sprzeciwiali się. Kryzys gabinetu jest nieuchronny.

**Konstantynopol** 13 listop. W. wezyr nakazał gubernatorom wspierać rolnictwo, rozdawać darmo różne nasiona i zdawać raporta o stanie rolnictwa w ich prowincych.

**Lwów** 14 listopada.

*(X.)* Na wczorajszem posiedzeniu koła poselskiego toczyły się rozprawy.... nad postępowaniem delegacyi sejmowej w Radzie państwa w ciągu ubiegłej sesyi. Nie było wcale rozpraw nad projektem adresu, gdyż komisya jeszcze go nie wygotowała. Przedłożono w komisyi dwa projekty: jeden zredagowany przez p. Grocholskiego, drugi przez p. Krzeczunowicza. Może dopiero na dzisiejszem posiedzeniu komisyi zgodzi się jej większość na projekt.

Każdo, koło zgodziło się jednomyślnie, jak słyszę, na sposób, w jaki ma postąpić z wnioskiem o bezpośrednie wybory z Galicyi do Rady państwa przez partyę świętojurską wniesionym, a podpisanym na czele przez sędziego Kowalskiego jako redaktora wniosku, następnie przez arcybiskupa Sembratowicza i 22 innych świętojurców, licząc w to 10 włościan. Nad wnioskiem tym przejdzie sejm do porządku dziennego przy pierwszem jego czytaniu, i nie odeśle go bynajmniej do komisyi o zbadanie, gdyż roztrząsać go bliżej nie potrzebuje; wniosek ten bowiem jawnie obala zasady konstytucyi krajowej, to jest, statutu krajowego. Niesłuszny zdaje mi się był zarzut w tutejszych dziennikach, iż sejm nie przeszedł nad nim do porządku dziennego zaraz wczoraj, gdy wniosek się ukazał. Trudno bowiem przechodzić do porządku dziennego nad tem, co jeszcze na porządku dziennym nie stało.

Komisya edukacyjna obradowała dzisiaj nad projektem ustawy o nadzorach szkolnych, przedłożonym przez Wydział krajowy. Wiadomo, iż projekt ten jest z małemi zmianami ową ustawą o nadzorach szkolnych, którą sejm uchwalił był przed dwoma laty, a która nie otrzymała sankcyi. Owoż Wydział krajowy zaprojektował zmiany tych kilku paragrafów, w których sankcya znalazła przeszkodę. Komisya przyjęła ten projekt z pewnemi poprawkami, te jednak nie napotkają oporu ze strony rządu, owszem ułatwić mogą sankcyę ustawy. Sprawozdawcą co do tego projektu wyznaczyła komisya p. Tarnowskiego.

---

Sprawa adresowa ciągle jeszcze znajduje się w komisyi, która ma się naradzać, jak nam donoszą, nad dwoma projektami przez dwóch posłów zredagowanemi. Są to, domyślamy się, dwa projekta i dwie redakcye, ale nie, jak w jednym z lwowskich dzienników z zadziwieniem wyczytaliśmy, projekt większości i projekt mniejszości, i jak tenże dziennik ubolewa, oba wniesione być muszą. Cóżby u nas za znaczenie mieć mogła taka dwoistość adresu? Pojmujemy projekt większości i mniejszości tam, gdzie jedna część komisyi jest centralistyczną a druga autonomiczną, ale tego rozdziału u nas nie ma. Czyby miała być różnica polska i ruska? I to nie — więc cóż za różnica w komisyi, by wymagała podwójnego projektu? Wtedy dopiero słusznie mogłyby dzienniki wiedeńskie pisać o konfuzyi na sejmie lwowskim.

Nie, przypuszczać nie chcemy, aby spory o wyrażenia, a zatem *de lana caprina* miały do tak niefortunnego doprowadzić rezultatu. Przyznajemy się chętnie, iż pragnęliśmy, aby sprawa adresowa nie zajmowała tyle czasu, jak się na to zabiera. Pomimo bowiem ciągłych zapewniań *Dziennika Polskiego*, że adres nie zajmuje wcale umysłów, widzimy, że o niczem innem nie ma i nie może być mowy przed ukończeniem tej sprawy. Bo też inaczej być nie może. Koło polskie zajmuje się działaniem delegacyi, i naturalnie, że kwestya adresu musiała wywołać tę sprawę. Wnosząc w dzienniku naszym, aby Sejm wysłał adres, wiedzieliśmy, że koło poselskie zażąda sprawozdania od delegacyi co do działania jej w Radzie państwa, i wiedzieliśmy także, iż z tego sprawozdania okaże się, że nikt nie chciał „zaprzepaścić" rezolucyi, jak to koniecznie utrzymywano. Nie znamy szczegółowo tych obrad koła, ale z tego, co o nich czytamy w pismach lwowskich, widzimy, że obrad koła w innych sprawach napróżno się spodziewać, dopóki kwestya adresowa ukończoną nie zostanie — nie dziw przeto, iż oczekujemy większego niż dotąd pośpiechu.

Rozpoczęły się już objawy radości w dziennikach wiedeńskich nad wnioskiem Świętojurców. Nikt o nich nie wątpił, jakoteż, że wniosek stronnictwa dobrze znanego, wyniesiony zostanie do wysokości głosu całej ludności ruskiej. Ale warto zapisać, że w tych radosnych objawach pierwsze trzyma miejsce półurzędowa *Wiener Abendpost*, co nie pomału ułatwia genezę i charakterystykę tego wniosku.

Nawykliśmy już do krętarstw i przekręcań półurzędowej pruskiej *Nordd. allg. Ztg*, ale nie zawsze mogliśmy sprawdzić, czy cudze słowa przez nią powołane, były istotnie powiedziane albo napisane. Dziś jednak przekonywamy się, że i pod tym względem nie można jej dawać wiary. Przytacza bowiem dziś z *Czasu* a mianowicie z artykułu naszego o Palackim, słowa, których nie pisaliśmy, ani nawet, żeby choć odpowiadały naszemu zapatrywaniu, a mianowicie: „Austrya nie przepadłaby, choćby życzenia Czechów pozostały niespełnione. Wielki historyk Czechów przez szkło powiększające widzi ich znaczenie; najmniej mogliby się oni uważać za najznakomitszy ferment monarchii austryackiej." I na tem koniec. To ma być nasz sąd o ostatniem piśmie Palackiego!

A to dopiero jeden przykład prawdomówności urzędowego organu berlińskiego. Drugi jest ten, że Bismark nigdy nie powiedział: „siła przed prawem." Dziennik ten przypisuje owszem Francyi, że się rządziła od r. 1789 zasadą przemocy a nie prawa. Co zaś do Bismarka, ten „nigdy" słów tych nie powiedział, które mu przypisywał hr. Schwerin lecz później odwołał swoje twierdzenie. Również półurzędowa *Correspondance de Berlin* odmawia Bismarkowi autorstwa tych słów. Mimo tych zaprzeczeń, wyrażenie to zostanie przy Bismarku, bo też prawdziwie cechuje jego zapatrywanie się polityczne i stwierdzanem bywa ciągle czynami.

Mówiliśmy już, że rząd pruski zamierza przez mianowanie wiernych sobie członków izby wyższej nietylko przywieść do skutku uchwalenie ordynacyi powiatowej, ale od razu taką reorganizacyę izby wyższej, którąby ją uczyniła powolnem narzędziem ministerstwa. Pogłoski idą nawet dalej, utrzymują bowiem, że izba ta zamienioną będzie w senat albo w radę stanu. *Prowinzial Corresp.* zamieszcza artykuł pod napisem: „Korona i izba wyższa", w którym przypomina, iż królowi służy nieograniczone prawo mianowania dożywotnich członków izby wyższej, a rząd użyje tego prawa w tem przekonaniu, że po za kwestyą bezpośrednią ordynacyi powiatowej, leży potrzeba zapewnienia sobie ciągłego harmonijnego rozwoju monarchii. *Kreuz Ztg* powiada jednak, iż aby się to spełnić mogło, nie wystarczyłoby mianować 40 albo 50 parów, ale od 200 do 300. Należy bowiem mieć na względzie, że do zmiany konstytucyi, a taką byłaby zmiana urządzenia izby wyższej, potrzeba dwóch trzecich części głosów. Twierdzono, że Bismark na przeobrażenie izby wyższej przystaje. Znajdujemy zaś w dziennikach wzmiankę, że jest on znów chory. Zdaje się przeto, że choroba ta znów mu nie dozwoli brać udziału w ordynacyi powiatowej a oraz w reorganizacyi izby wyższej.

Izba deputowanych wybrała we środę prezesem swoim ponownie Forkenbeka 247 głosami na 269 głosujących, a wiceprezesami Köllera 263 głosami na 266 głosujących, drugim wiceprezesem Bennigsena 164 głosami; Reichensperger z Koblencyi otrzymał 50 głosów, a 34 kartek było białych.

Bardzo skąpą treść mesażu Thiersa przyniosły nam telegramy, albowiem w skutku burzy zaszły przerwy na liniach telegraficznych. To jedno atoli można już zrozumieć, że Thiers oświadcza się za republiką. Jeżeli zaś nazywa ją konserwatywną, to tylko, aby naznaczyć różnicę między obecnem swojem stanowiskiem a radykalistami i komunistami. Skład ciała prawodawczego zdecyduje jednak o formie rządu, bo nie od rządu, lecz od izby ma wyjść inicyatywa. Gdy zaś kwestya reformy konstytucyi nie zaraz przyjdzie na stół izby, przeto wpływ bezpośredni mesażu zniknie. Z góry można przewidzieć zacięte walki, jakich polem będzie zgromadzenie narodowe. Jedno tylko ratuje jeszcze Thiersa, że zgromadzenie nie zechce popełnić samobójstwa i nie zażąda rozwiązania swego. W tym bowiem razie niewątpliwie przyszłoby do radykalniejszej Izby, a wtedy program Thiersa upaśćby musiał, a co najmniej, Gambetta dostąpiłby władzy.

Zanim w ciele prawodawczem francuskiem przyjdzie sprawa zmiany konstytucyi, co dopiero za kilka tygodni ma nastąpić, bo przedewszystkiem czas nagli do budżetu, w grupach stronnictw zajść mogą zmiany takie, że niewiadomy dziś wypadnie stosunek i siły parlamentarnych obozów. Lewica zaczyna się rozpadać, a prawy środek i prawica dążą do silniejszego zjednoczenia, co partyę rojalistowską wzmocnić może. *Gazette de France* utrzymuje też, że w Bregencyi u hr. Chamborda narady legitymistów wypadły w duchu pojednania różnych monarchicznych odcieni. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy, aby takież pojednanie nastąpiło między pretendentami obu linij Burbonów.

Sądy na powstańców hiszpańskich w Ferrol wydają już wyroki. Jeden wyrok wypadł na karę śmierci, inne na deportacyę i galery albo więzienie. Ruchy zbrojne karlistów nie ustają.

Dymisya ministra greckiego spraw zagranicznych z powodu Laurionu znaczy, że rząd ustąpi naleganiom, a przynajmniej chce oddać sprawę pod sąd polubowny. Prezes gabinetu Deligeorgis tymczasowo objął tekę opuszczoną po Spiliotakim. Dotąd rząd utrzymywał, że sprawa ta nie jest międzynarodową, lecz podpada wyłącznie kompetencyi sądów miejscowych, a zdanie jego, o ile znamy tę sprawę, jest jedynie słuszne. Sąd polubowny międzynarodowy w kwestyi kontraktu jest wdaniem się obcem i naruszeniem praw kraju.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Innsbruck** 14 listop. Gdy deputowani katoliccy oświadczyli z powodu wyrażenia się marszałka krajowego, iż w dalszych posiedzeniach sejmu nie będą już więcej brali udziału, przeto Namiestnik wystosował do marszałka krajowego pismo, w którem mówi, że sejm tyrolski z powodu odmowy pełnienia obowiązków i sprowadzonego przez to braku niemożności wydawania uchwał, na szczególny rozkaz Cesarza zamknięty zostaje.

**Wersal** 13 listopada. Mesaż prezydenta Thiersa stwierdza spokojność panującą w kraju i usilne dążenia rządu zjednania poważania reprezentacyi narodowej. Podnosi nadzwyczajne powodzenie ostatniej pożyczki, i zawiadamia, że wpływy już uskutecznione doszły teraz do 1750 milionów. Wspomina o krokach przezorności rządu dla zapobieżenia podrożeniu weksli. Francya ma 1500 milionów w wekslach na Niemcy; wypłaciła Prusom 800 milionów, dalsze 200 milionów spłaci w grudniu a zachowa do rozporządzalności 500 do 600 milionów w wekslach. Mesaż mówi o pomyślnym stanie banku francuskiego, który ma 900 milionów w metalach, tudzież o wielkim rozwoju handlu francuskiego, który w r. 1872 obrócił 7 miliardów, a potem wyłuszcza pod względem stosunków budżetowych, że niedobór w wpływach podatkowych wywołany tylko przemijającemi przyczynami, że w przewidzeniu niedoboru preliminowano sumę przenoszącą wydatki, że równowaga w dochodach i wydatkach w r. 1873 zupełnie przywróconą będzie a w r. 1874 pozostanie jeszcze nadwyżka. Konto likwidacyjne wydatków z wojny wypływających wymaga kilkuset milionów, potrzebnych na sprawienie materyału wojennego, w ogóle potrzeba będzie około 700 milionów, na co posiadamy 639 milionów.

Mowa nadmienia o traktacie handlowym z Anglią z wielkiem zadowoleniem, gdyż pozwala on porozumieć się z innemi państwami utrzymującemi z Francyą związki handlowe. Dalej mówi o wzroście kredytu francuzkiego i o innych wielkich rezultatach ostatnich dwóch lat, i wskazuje, że wszystko to nakłada obowiązek utrzymania porządku. Republikanom oświadcza mesaż wprost: Wy przedewszystkiem musicie pragnąć utrzymania porządku. Jeżeli republika może się ostać jako taka, zawdzięcza to tylko porządkowi; to powinno być przedewszystkiem staraniem republikanów. Utrzymanie porządku leży w istotnym interesie partyi republikańskiej. Wypadki stworzyły republikę: byłoby niebezpiecznem i bez korzyści źródło jej roztrząsać. Republika istnieje, jest legalną formą rządu w kraju. Chcieć co innego, byłoby to wskrzesić na nowo najstraszniejszą rewolucyę. Nie traćmy czasu obwołując republikę, lecz starajmy się dać jej taką cechę, jaka jest dla niej pożądaną i konieczną.

Komisya parlamentarna nadałaby tej formie rządu nazwę „Republiki konserwatywnej". Starajmy się działać tak, aby ta nazwa była zasłużoną. Społeczność nie mogłaby istnieć pod rządem, któryby nie był konserwatywnym. Francya nie chce żyć w ciągłym niepokoju; pragnie ona ciszy, aby pracować i uczynić zadosyć olbrzymim zadaniom swoim. Nie sama tylko Francya, ale cały świat musi zaufanie wdrażać w republikę. Lubo pokonana, Francya zwraca na siebie uwagę całego świata. Ta niepokojona baczność jest hołdem oddawanym wpływowi, jaki Francya wywierała na ludy. Twierdzenie, ze Francya jest odosobnioną, odpiera mesaż. Rządy zagraniczne nie myślą już za naszych czasów o wdawaniu się w wewnętrzne sprawy krajów sąsiednich. Przyjdzie dzień, kiedy będzie potrzeba przynajmniej moralnej podpory, a tę znajdzie się wtedy tylko, jeśli się jej godnym będzie. Rządy zagraniczne są dosyć oświecone, aby widzieć we Francyi co innego nad Francyę, jaką ta jest w rzeczy samej. Jeżeli idzie Francyi o utrzymanie porządku u siebie, będzie ubiegała się ze wszystkiemi i jeśli zaś nie o sam porządek dbać będzie, lecz oraz stanie się napowrót silną, nie będzie przedewszystkiem obojętną dla tych, coby pragnęli widzieć przywróconą równowagę między mocarstwami kuli ziemskiej. Sądzę, że mogę powiedzieć, iż usiłowania czynione przez Francyę od dwóch lat, zjednały jej poważanie, którego bardzo liczne dowody otrzymałem. Francya nie jest odosobnioną; zależy wyłącznie od niej samej otoczyć się przyjaciołmi, którzy pokładają w niej nadzieję i przyniosą jej korzyść. Jeżeli Francya pod panowaniem republiki ożywioną będzie duchem porządku, nikt jej od siebie nie odtrąci, a jeżeli pod panowaniem chwiejącej się monarchii podlegać będzie ruchom, pozostanie odosobnioną. Cały świat oczekuje, jaki dzień, jaką godzinę obierzecie, aby dać Republice siłę i potęgę konserwatywną, bez których się ta obyć nie może. Od was zależy wybór.

Misyą waszą jest ocalić kraj, dając mu pokój, porządek i rząd regularny. Waszą jest rzeczą naznaczyć godzinę, kiedy ma się to dzieło rozpocząć. My nie chcemy narzucać się na wasze miejsce, ale jeśli wyznaczycie komisyę do odpowiedzenia na te pytania kardynalne, wypowiemy nasze zdanie otwarcie i stanowczo. Rozpoczyna się wielka rozstrzygająca sesya. Nie będzie nam zbywało na gorliwości i poświęceniu, aby dopomódz wam osiągnąć to żądanie, któremu oby Bóg błogosławił i zrobił je całkowite i trwałe.

**Wersal** 15 listop. Na zgromadzeniu narodowem podczas obrad nad projektem o sądach przysięgłych namiętne wywiązały się rozprawy między prawicą a lewicą. Mówcy z prawicy zarzucali mesażowi Thiersa, że jest rewolucyjnym. W wyborach bióra prezesa Izby oraz komisyi inicyatywy zwyciężyła prawica.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 15 listopada

| (Wartość kuponów do 16 Listop.) | żądają | płacą | wartość kupon. |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za 100 złr. | 108 — | 106 75 | — |
| Kupony sr. płatne „ 100 „ | 107 | 106 — | — |
| Ruble ros. papierowe „ 100 rub. | 149 — | 148 — | — |
| Talary pruskie „ 100 tal. | 162 — | 161 — | — |
| Dukaty austryackie „ 1 szt. | 5 16 | 5 8 | — |
| Napoleondory „ 1 szt. | 8 74 | 8 67 | — |
| Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup.) | 79 75 | 78 25 | — 19⅜ |
| 4% listy zast. „ „ „ 100 | 75 — | 73 50 | — 50 |
| 5% „ „ „ „ 100 | 80 50 | 79 | 1 87½ |
| 6% „ hipot. „ „ „ 100 | 90 — | 88 50 | 1 25 |
| 6% „ Zakł. kred. wł. „ 100 | 95 — | 93 50 | 2 25 |
| 5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 | 101 75 | 100 — | 2 25 |
| Losy prem. węgierskie za 1 sztukę | 105 75 | 104 — | — |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za i s. (oprócz kup. bież.) | 97 — | 94 | 3 50 |
| „ „ Hipotecz. z 80% „ „ „ 1 „ | 240 50 | 237 — | 3 — |
| „ kolei Karola Ludw. złr. 210 | 230 — | 227 — | 3 93¾ |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 | 147 75 | 145 50 | — 4½ |
| „ „ Warsz.-Wied. za r. 60 | 100 50 | 98 75 | 1 12½ |
| % listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 | 95 25 | 93 75 | 1 50 |
| 4% „ „ „ „ II „ 100 | 93 50 | 92 25 | 1 59 |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 | 93 50 | 92 25 | 1 98⅔ |
| 4% „ likwidac. Kr. pol. 100 | 79 75 | 78 50 | 1 83⅓ |
| Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100 | 49 | 47 | — |

**Wiedeń** 14 listopada.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pańs. bank. | 65 70 | 65 60 |
| 5% „ „ „ sreb. | 70 30 | 70 20 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 96 — | 95 — |
| „ „ „ czeskie | 97 — | 96 50 |
| „ „ „ węgiersk. | 80 75 | 80 — |
| „ „ „ galicyjsk. | 78 75 | 78 — |
| „ „ „ bukowiń. | 77 — | 76 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 77 — | 76 25 |
| Pożyczka głodowa galicyjska . | — — | — — |
| 5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr. . | 101 25 | 101 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy | 91 50 | 91 — |
| 4 „ galicyjskie . . . | — — | — — |
| 5 „ „ . . . | — — | 90 |
| 6 „ gal. zakł. kred. włoś. | 93 50 | 93 — |
| 5 „ węgiersk. losow. . | 88 — | 87 50 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 100 50 | 100 — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. . | 88 50 | 88 |
| 5 „ Domi. pań. 120 złr. | 113 50 | 113 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 341 — | 340 — |
| „ „ „ 1854 | 95 — | 94 75 |
| „ „ „ 1860 | 102 75 | 102 50 |
| % losów pożycz. austr. państw. 1860 . . . | 124 — | 123 50 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 144 — | 143 75 |
| „ prem. poż. węgier. . | — — | — — |
| „ Comoronte . . . | 26 — | 25 — |
| „ Kredytowe . . . | 184 50 | 184 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . | 99 — | 98 — |
| „ księcia Salm . . | 41 — | 40 — |
| „ „ Palffy . . | 27 25 | 26 75 |
| „ ks. Klary . . . | 39 — | 38 — |
| „ hr. St. Genois . . | 29 50 | 29 — |
| „ miasta Budy . . | 30 25 | 29 75 |
| „ ks. Windischgraetz | 24 50 | 23 50 |
| „ hr. Waldstein . . | 24 — | 23 — |
| „ hr. Keglevich . . | 18 50 | 17 50 |
| „ Rudolfa . . . | 15 — | 14 50 |
| Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. . | 25 50 | — — |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. . . | 974 — | 972 — |
| Zakładu kredytowego . | 335 25 | 335 — |
| Żeglugi parow. na Dun. | 657 — | 655 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2145 | 2130 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei rządowéj fr. a. . | 331 — | 330 — |
| „ zachodn. c. Elżbiety | 248 50 | 247 50 |
| „ Pardubickiej | — — | — — |
| „ Południowej . . | 202 50 | 202 — |
| „ Galicyjskiej . . | 229 — | 228 — |
| „ Czerniowickiej . | 148 — | 147 — |
| „ Albrechta . . . | — — | — — |
| Kolei węgier. półn. wsch. | 157 50 | 157 — |
| ks. Rudolfa 200 złr. sreb. | 174 50 | 174 — |
| Akc. kol. Alf. fiumańskiej | 173 75 | 173 2 |
| „ „ Koszycko-Bogum. | 138 50 | 137 50 |
| „ „ Siedmiogrodz. | — — | 178 — |
| „ „ Cisańskiej . . | 249 — | 248 — |
| „ „ wschod. węgier. | 125 25 | 124 75 |
| „ „ austr. północno-zachodniej . | 218 — | 217 50 |
| „ „ Franc. Józefa | 221 — | 220 — |
| Akcye banku anglo-austr. | 329 50 | 329 — |
| „ „ anglo-węg. | 116 50 | 115 50 |
| „ austryack. ogóln. . | 274 50 | 273 50 |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 138 — | 137 — |
| „ banku franko-austr. | 126 75 | 136 25 |
| „ „ węgierskiego | 106 — | 105 50 |
| „ „ galic. d. handlu i prz. w Krak. | 95 — | 94 — |
| „ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie | — | — |
| „ wied. d. obr. płodów | 235 75 | 285 2 |
| „ galicyjs. hipoteczne | — — | — — |
| „ austryac. związkow. | 189 50 | 189 — |
| „ dla obrotu ogólnego | 227 — | 226 — |
| „ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie . | — | — |
| „ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach . | — | — |
| „ 400 fránk. tureckie | 76 90 | 76 70 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiej | 77 75 | 77 25 |
| „ Koszycko-Bogumiń. | 94 50 | 93 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a. | 92 50 | 92 25 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 92 50 | — — |
| Kolei rząd. St. 500 fr. | — — | — — |
| „ „ Emis. 1867 | — — | — — |
| Kol. południo. St. 500 fr | 111 75 | 111 50 |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |
| „ pół. C. F. 100 złr. m. k. | 89 50 | 89 — |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 86 — | 85 — |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | 101 20 | 100 90 |
| „ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 89 50 | — — |
| Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| „ „ w srebrze | 99 50 | 99 — |
| „ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | — — | — — |
| Kol. Gal. Kar. L. Emis. II. | 98 25 | 97 75 |
| „ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 78 — | — — |
| „ „ „ Emisya 1867 | 90 — | 89 50 |
| Kol. Siedm. fl. 200 w. a. | 89 50 | 89 25 |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl. | 94 10 | 93 90 |
| „ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | — — | — — |
| Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. . | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . . | 97 50 | 97 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . . | 5 20 | 5 19 |
| „ dukat na wagę . | 5 13 | 5 17 |
| „ „ obrączkowy | — — | — — |
| Złoto al marco . . . . | — — | — — |
| Napoleondory . . . . | 8 67⁵ | 8 67 |
| Fryderyki . . . . . | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Luidory (niemieckie) . . | — | — |
| Souwereny angielskie | 10 95 | 10 85 |
| Imperyały rosyjskie . . | — | — |
| Srebro . . . . . . | 107 50 | 107 25 |
| Srebro, kupony . . . | 107 50 | 107 — |
| Talary związkowe . | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 62 | 1 61⁷⁵ |

**Lwów** 13 listopada

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . | 5 14 | 5 6 |
| „ cesarski . . . | 5 16 | 5 9 |
| Półimperyał rosyjski . | 8 67 | 8 60 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 70 | 1 62 |
| „ papierowy „ . | 1 48¾ | 47¼ |
| Talar pruski . . . . | — | — |
| Listy z. Tow. kr. gal. 5% | 79 75 | 79 15 |
| „ „ „ „ 4% | 74 75 | 74 — |
| „ zast. Banku hip. | 89 50 | 89 — |
| Obligi indemn. bez kup. | 78 90 | 78 40 |
| Akcye kol. galic. b. kup. | 230 — | 223 50 |
| „ „ lwows.-czern. | 148 — | 146 — |
| „ Banku hipot. gal | 240 — | 238 50 |

**Warszawa** 13 listopada

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastaw. 1 ser. rub. | 94 45 | 94 15 |
| „ „ 2 „ „ | 93 15 | 92 85 |
| „ kupon „ | — | 1 56² |
| „ „ nowe „ | 93 5 | 92 75 |
| „ kupony „ | — | 1 55⁸ |
| „ likwidacyjne „ | 78 60 | 78 30 |
| „ kupony „ | — | 1 80 |
| Kolej warsz.-wiedeńska . | 100 25 | 99 50 |
| „ „ bydgoskiej | 74 — | 73⅞ |
| „ „ terespolskiej | 117 — | 116 — |
| „ „ łodzkiej | — — | 108 50 |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

| | Pociąg pospieszny wieczór g. m. | Pociąg osobowy przed poł. g. m. | Pociąg mięszany wieczór g. m. |
|---|---|---|---|
| w kier. z Krakowa do Lwowa: | | | |
| z *Krakowa* do *Lwowa* (odch. | 9 35 | 11 13 | 10 36 |
| (przy. | „ 5 57 | w. 9 45 | r. 10 50 |
| z *Tarnowa* . (przych. | 11 22 | 1 28 | 1 10 |
| . (odchodzi | 11 27 | 1 34 | 1 17 |
| z *Rzeszowa* . (przych. | n. 1 18 | 4 10 | 3 53 |
| . (odchodzi | „ 1 23 | 4 18 | 4 8 |
| z *Przemyśla* . (przych. | r. 3 24 | w. 6 39 | r. 6 54 |
| (odchodzi | „ 3 30 | w. 6 54 | „ 7 8 |
| | | przed. poł. | w nocy |
| z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch. | — | 11 30 | 11 — |
| (przy. | — | 12 10 | 11 39 |
| | | rano | wieczór |
| z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch. | — | r. 6 19 | 7 40 |
| (przy. | — | „ 6 54 | 8 15 |
| ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch. | 11 28 | r. 5 5 | w. 5 5 |
| | | poc. mię. | |
| ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod. | r. 6 27 | n. 11 — | p. 12 — |
| (przych. | — | r. 9 22 | „ 3 45 |
| z *Brodów* do *Lwowa* (odchod. | — | n. 4 18 | w. 4 3 |
| (przych. | — | w. 7 58 | p. 11 45 |
| ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc. | r. 6 47 | w. 11 43 | pp 12 15 |
| (prz. | „ 1 15 | r. 0 40 | n. 12 37 |
| z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch. | w. 4 6 | 5 49 | „ 3 37 |
| z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy. | n. 10 43 | n. 3 58 | p. 3 45 |
| z *Wiednia* do *Krakowa* (odch. | r. 10 30 | r. 8 — | w. 8 30 |
| dto pociąg mięszany | — | — | pp. 5 — |
| z *Wiednia* do *Krakowa* (przy. | w. 8 18 | w. 9 8 | r. 9 45 |
| dto pociąg mięszany | — | — | p. 11 59 |
| z *Krakowa* do *Wiednia* (odch. | r. 7 30 | r. 5 46 | pp. 3 30 |
| dto pociąg mięszany | | | „ 10 10 |
| | po poł. | wieczór | rano |
| z *Krakowa* do *Wiednia* (przy. | 5 20 | 7 29 | 5 — |
| dto pociąg mięszany | — | — | n. 3 57 |
| z *Krakowa* do *Warszawy* (odch. | r. 8 — | pp. 3 30 | — |
| *Kradoa wok Wrocławia* (od. | r. 5 46 | r. 8 — | — |

Do dzisiejszego Nru dołączają się dla prenumeratorów Galicyi zachodniéj „Prospekta na muzykalia wydania Petersa w Lipsku."